P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 2 KWIETNIA 1936 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 92

Bombiarze łódzcy przed sądem

Na ławie oskarżonych zasiedli teroryści, którzy akcję organizowali i brali udział w zamachach. Narady odbywały się w lokalu Stron. Narod. Zamach bombowy na drukarnię „Republiki". Co mówią przywódcy terorystów

Wczoraj składało obszerne zeznania 20 oskarżonych

Jak było do przewidzenia, proces przeciwko 27 terorystom, członkom Stronnictwa Narodowego, wzbudził wczoraj wielkie zainteresowanie w Łodzi i nawet w całym kraju. Wzmocnione posterunki przed gmachem sądu okręgowego nie dopuszczały do skupiania się publiczności. Również tłum ludzi, cisnących się do sali rozpraw, został rychło przerzedzony. Miejsca na sali spowodu powiększenia ławy oskarżonych— było bardzo niewiele i tylko najbliżsi oskarżonych mogli zająć miejsca przeznaczone dla publiczności.

Jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy, gdy na sali rozpraw znajdowali się wszyscy świadkowie — ogólną uwagę zwracał na siebie **mały Karol Zborzęcki, o kuli i bez nogi** —

OFIARA ZAMACHU NA SKLEP BOROWIECKIEJ PRZY UL. ZAWISZY.

Na ławie okarżonych

zasiedli: Napoleon Siemaszko, Ewaryst Zwierzewicz, Stanisław Ogórek, Tadeusz Warchoł, Michał Baraniecki, Stanisław Tondys, Kazimierz Zielak, Stanisław Gawłowski, Edward Wiśniewski, Józef Stasiak, Wacław Barczak, Bronisław Morawa, Ludwik Braun, Stanisław Tworek, Michał Stajuda, Wiktor Mila, Bronisław Doroszewicz, Zenon Przybylski, Józef Formalczyk, Paweł Seliger, Antoni Dylibas, Marceli Dylibas, Tadeusz Kłosiński, Józef Melka, Bolesław Wawrzyniak, Alojzy Czarnecki i Kazimierz Patora.

Dokładnie o godzinie 9 i pół wszedł na salę sąd. Przewodniczący — jak donosiliśmy — sędzia Wierzbicki w asystencji sędziów Wiśniewskiego i Szylskiego. Oskarża prok. Komorowski. Broni — poza adwokatami łódzkimi często występującymi w sprawach przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego — spoza palestry łódzkiej — **adw. Borowski z Warszawy.** Adwokat Borowski broni swego młodszego kolegi — pierwszego z oskarżonych, **Siemaszkę Napoleona** — jak wiadomo, aplikanta adwokackiego z Warszawy. Pozatem adwokaci Kowalski, Klikar, Wolski, Rossman, Szwajdler, Pełka, Roszkowski i Prądzyński podzielili między sobą obrone, biorąc pod swą pieczę prawną po kilku oskarżonych.

Sąd zwolnił wszystkich świadków do dnia dzisiejszego — do godziny dziewiątej rano.

Oskarżeni podają swe personalja: **Tylko dwaj mają wykształcenie ponad elementarne: Siemaszko jest prawnikiem Zwierzewicz skończył szkołę handlową,** Ogórek ma za sobą cztery klasy gimnazjum — pozostali zaś — pełne, lub niepełne wykształcenie szkoły powszechnej. Analfabeta jest jeden: **Stajuda.** Najmłodszym z oskarżonych jest drugi Dulibas i liczy lat 19, jeszcze nie ma zawodu. Pozatem jest wielu przed wojskiem, wielu w wieku około 30 lat. Najstarszy—Seliger, liczy sobie 43 lata.

Robotników **jest śród nich mało: większość to rzemieślnicy.**

Po sprawdzeniu personalii sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia.

Wspominaliśmy już, że **wszyscy oskarżeni** odpowiadają z artykułów 166 i 216. Sankcje karne z tych artykułów i ich treść już podawaliśmy. Przypominamy zatem pokrótce, że wszyscy podsądni odpowiadają pod azrzutem organizowania, przynależenia, lub pomocy w organizowaniu zamachów bombowych, zagrażających życiu i mieniu ludzkiemu.

W szczególności akt oskarżenia zarzuca **Siemaszce, że wydawał dyspozycje co do sposobu organizacji grup terorystycznych, że dostarczał środków pieniężnych i materjałów wybuchowych potrzebnych do zamachów i do organizacji akcji.**

Zwierzewicz, jego najbliższy pomocnik, odpowiada za to, że **wydał Ogórkowi polecenie zorganizowania „piątek terorystycznych" i że wyznaczał objekty do zniszczenia.**

O Ogórku głosi akt oskarżenia, że po zaprzysiężeniu Warchoła, Melki, Baranieckiego i Tondysa — polecił im wyszukać ludzi, mogących objąć stanowisko komendantów „piątek". Zwerbowanym w ten sposób komendantom i zaprzysiężonym przez siebie czterem ludziom **wydawał potem pieniądze, materjały wybuchowe i broń.**

Warchoł i wszyscy pozostali odpowiadają za przynalezenie do organizacji terorystycznej, ponadto zaś — i tutaj po raz pierwszy wychodzą na światło dzienne

LUDZIE, KTÓRZY Z BOMBAMI W RĘKU SKRADALI SIĘ POD SKLEPY,

Zielak odpowiada za to, że w dniu 18 stycznia podłożył pod sklep Borowieckiej przy ul. Zawiszy ładunek trotylu z zapalonym lontem i w ten sposób wywołał wybuch, który spowodował kalectwo małego Zborzęckiego, a u Chany Jakubowicz i Feli Lewkowicz lekkie poparzenia twarzy, rąk i nóg oraz zniszczenie artykułów spożywczych w sklepiku.

Tondys śród tej wielkiej grupy odpowiada zato, że dopomógł Zielakowi, by zakomunikował mu polecenie podrzucenia bomby i pouczył go, jak się z nią obchodzić. Gawłoski i Wiśniewski — że **dopomogli Zielakowi: jeden przez to, że stanął w jego obronie, a drugi, że stał na czatach.**

Ci ludzie — to bezpośredni sprawcy **podrzucenia bomby pod sklep przy ul. Zawiszy.** Spośród tej samej grupy już wykonawców akt oskarżenia wydziela **piątkę, która planowała zamach na posesji przy ul. Sienkiewicza 9.**

Tutaj wykonawcami rozkazów Siemaszki, Zwierzewicza i Ogórka byli **Bartczak, Braun, Murawa, Tworek i Dylibas.**

Bartczak miał przy sobie trzy bomby i w dniu 21 stycznia wraz z pozostałymi (bez Dylibasa) znaleźli się na posesji przy ul. Sienkiewicza 9. Bartczaka zatrzymał posterunkowy Silczak, trzej pozostali zbiegli. Dylibas przechowywał w swem mieszkaniu materiał wybuchowy, przeznaczony do podłożenia pod drukarnię „Republiki" i na tem polegał jego udział w tem, na szczęście udaremnionem przestępstwie.

Do trzeciej grupy — winnych podrzucenia bomby **pod sklep S. Wintera,** przy ul. Piotrkowskiej 33, należeli **Doroszewicz,** który bombę podłożył i **Baraniecki, Przybylski i Fornalczyk, którzy go zasłaniali, gdy zapalał lont i okazali wszelka potrzebna mu w ostatniej chwili pomoc.**

Akt oskarżenia wytacza dalej zarzuty w stosunku do każdego z podsądnych, podkreślając szczególną rolę czterech pierwszych i głównych oskarżonych i podając, że **Siemaszko nakłonił Zwierzewicza do zorganizowania akcji podkładania bomb pod sklepy żydowskie i dostarczył mu w tym celu ośmiu ładunków, że** — dalej — **Zwierzewicz namówił Ogórka, by zajął się podłożeniem bomby pod drukarnię „Republiki", że Ogórek skłonił Tondysa — by podłożył bombę pod sklep Borowieckiej, Warchoła, by zajął się bombą pod drukarnię „Republiki" i Baranieckiego — by zorganizował wybuch pod sklepem szkła i porcelany S. Wintera.**

Po tych suchych wyliczeniach momentów obciążających akt oskarżenia przytacza

SZCZEGÓŁY KAŻDEGO ZAMACHU.

A więc przedewszystkiem **WYBUCH W SKLEPIE BOROWIECKIEJ** przy ul. Zawiszy.

Był 18 stycznia, koło godziny 19.20. Rozległa się silna detonacja. **Wyrwało drzwi i wielką dziurę w podłodze sklepu. Dużo towaru uległo zniszczeniu. Dwie kobiety zostały poparzone.** Dopiero potem okazało się, że **mały Zborzęcki — leżał na chodniku w rozpływającym się brudnym śniegu, cały we krwi.**

Borowska i zamieszkały w domu przy ul. Zawiszy Naziemiec zauważyli bezpośrednio przed wybuchem dwóch ludzi, z których jeden

podłożył coś pod drzwiami sklepu; koło podłożonego przedmiotu palił się jakby knot płomieniem jak u zapałki.

rającą **trzy ładunki saperskie materjału wybuchowego trotylu, pochodzenia wojskowego, a wadze 0,2 kg. każdy ładunek.**

Ładunki zaopatrzone były w druty i spłonki rtęciowo - trotylowe oraz lonty.

Jak ustalił biegły pyrotechnik kapitan Górecki, były to ładunki o wielkiej sile wybuchowej, która dochodziła do prężności 5000 metrów na sekundę i w promieniu 10 metr. wywoływała porażenie bezwzględnie śmiertelne. Wobec olbrzymiej temperatury wybuchowej wspomnianego materjału, dochodzacej do 2000 stopni Cel. istniało wielkie niebezpieczeństwo pożaru i pewność zniszczenia maszyny przy wybuchu.

Rewolwer odebrany od Bartczaka załadowany był 7 nabojami.

Wstępne badania zatrzymanego Bartczaka nie dały poważniejszego wyniku. Barczak wyjaśnił, że od pół roku w kole Stronnictwa Narodowego nie miał żadnej funkcji. **ZAJMOWAŁ SIĘ KOLPORTAŻEM „ORĘDOWNIKA"** i w niedzielę, w czasie kolportowania pisma, spotkał raz dwuch studentów w czapkach wyszywanych, którzy rozmawiali z nim. Studenci ci zjawili się jeszcze dwukrotnie i podczas ostatniej rozmowy

zaproponowali mu podrzucenie ładunku gazów cuchnących do drukarni „Republiki".

(Wyjaśniamy, iż od dłuższego czasu dziennik endecki „Orędownik", wychodzący w Poznaniu, toczy walkę konkurencyjną z wydawnictwem „Republiki" i „Expressu". W walce tej nie przebiera w środkach. Jednym z tych środków jest szkalowanie naszego wydawnictwa najordynarniejszemi i najkłamliwszemi wymysłami. Na Pomorzu zbrojne bojówki, pozostające w „ideowem" i nie tylko „ideowem" pokrewieństwie z „Orędownikiem" napadają na naszych kolporterów. Okazuje się podczas procesu, że napaści codzienne w „Orędowniku" na nasze wydawnictwo wiążą się także z chęcią zamachu bombowego na naszą drukarnię. Zdaniem naszem, nie jest to wcale dziwny wypadek, że jednym z niedoszłych sprawców zamachu bombowego jest kolporter „Orędownika". — Przyp. Redakcji „Republiki").

Zgodnie z umową Bartczak zjawił się dnia 23 stycznia r. b. przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Przejazd, gdzie studenci przybyli ale już w czapkach-cyklistówkach. Wręczyli mu paczkę, oświadczając, że jest to gaz cuchnący. Następnie polecili mu iść w pewnem oddaleniu, a sami udali się naprzód by przeprowadzić wywiad terenu.

W toku tego dochodzenie nastąpił

trzeci zamach.

W dniu 27 stycznia r. b. Dora Winter, właścicielka składu porcelany i szkła przy ul. Piotrkowskiej 33, zauważyła, że drzwi są uchylone i gdy zamierzała

(Dalszy ciąg na str. 5-ej).

Zamach na drukarnię „Republiki".

W dniu 23 stycznia r. b. posterunkowy Silczak, pełniąc służbe w ubraniu cywilnem na ulicy Sienkiewicza, zwrócił uwagę na podejrzanych osobników, którzy w liczbie czterech **zgromadzili się w bramie przejściowego domu przy ul. Sienkiewicza 9.** Jeden z osobników miał pod paltem jakąś paczkę. Silczak, podejrzewając, iż są to złodzieje podszedł i

zatrzymał osobnika z paczką.

W tym momencie **został uderzony w głowę i, oszołomiony, puścił zatrzymanego.** Wszyscy trzej osobnicy rzucili się do ucieczki.

Silczak pobiegł za jednym z uciekających i na ul. Traugutta 10 dogonił go i doprowadził do VII komisarjatu P. P.

Zatrzymanym okazał sie

29-letni Wacław Bartczak, zamieszkały przy ul. Janiny 7, członek koła „Południe" Stronnictwa Narodowego.

W czasie doprowadzania do komisarjatu **Bartczak odrzucił od siebie rewolwer, systemu Sauer, kal. 6.35.** Ponadto znaleziono i odebrano od niego paczkę rozmiaru 12 x 12 x 5 cm. zawie-

Plan „pokojowy" Hitlera

został doręczony wczoraj w Londynie. — Niemcy chcą aby wierzono im na słowo i proponują zawarcie nowych układów

Berlin, 1 kwietnia.

(PAT). Ambasador Ribbentrop wręczył dziś rano min. Edenowi nowe propozycje Hitlera. Poniżej podajemy streszczenie propozycyj niemieckich:

Zasadniczą osnowę niemieckiego planu pokojowego stanowi 17 następujących punktów:

1) Równouprawnienie wszystkich państw, biorących udział w projektowanych układach.

2) Ograniczenie do 4 miesiecy czasokresu pierwszego etapu rokowań o podpisanie paktu o nieagresji.

3) **Nie powiększanie w tym okresie stanu sił zbrojnych Niemiec w Nadrenji przy jednakowem zachowaniu się pod tym względem ze strony Francji i Belgji.**

Punkty od 4 do 7 przewiduja: **utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli Wielkiej Brytanji i nieutralnego państwa dla gwarantowania zarzadzeń przewidzianych w p. 3-im,** przedstawicielstwo Francji, Belgji i Niemiec w tej komisji, uprawnienie komisji gwarnacyjnej do stwierdzenia ewentualnych zmian w stanie sił zbrojnych za pośrednictwem attaches wojskowych Wielkiej Brytanji i Włoch, zobowiazanie Niemiec, Francji i Belgji do całkowitego uwzględnienia ewentualnych zarzutów, rząd Rzeszy niemieckiej jest gotów na zasadzie całkowitej wzajemności do wszelkich ograniczeń wojskowych na zachodniej granicy Niemiec.

Punkty od 8 do 10 zawieraja propozycje odbycia wspólnej narady Niemiec, Francji, Belgji i państw gwarancyjnych to jest W. Brytanji i Włoch najdalej po wyborach francuskich pod kierunkiem rządu brytyjskiego **dla zawarcia paktu o nieagresji na lat 25 pomiędzy Francją i Belgją z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony — jednocześnie Niemcy zgadzają się na to, aby Wielka Brytanja i Włochy podpisały ten pakt w charakterze gwarantów. Niemcy jednocześnie wyrażają gotowość do przyjecia na siebie zobowiązań o wzajemnej pomocy wojskowej,** o ile stosowne zarządzenia na rzecz bezpieczeństwa będą ustanowione.

Punkt 11-ty przewiduje zawarcie paktu lotniczego.

Punkt 12-ty przewiduje udział Holandji, gdyby to było pożądane w projektowanym pakcie bezpieczeństwa dla Europy zachodniej.

Punkt 13 i 14 ustanawiaja zobowiązania Francji i Niemiec co do usunięcia zarówno z wychowania młodzieży jak i z wydawnictw publicznych wszystkiego, co mogłoby jątrzyć stosunki między obu narodami. Punkty te przewidują też zawarcie umowy o utworzeniu komisji mieszanej w siedzibie Ligi Narodów dla rozważania skarg rządów obu państw, a wreszcie ratyfikację stosownych umów przez głosowanie powszechne w obu państwach.

Punkt 15-ty zawiera oświadczenie gotowości Niemiec do bezpośrednich rokowań o punkty nieagresji z sasiadami na granicach północno - wschodniej i południowo - wschodniej.

Punkt 16-ty mówi o gotowości Niemiec do powrotu do Ligi Narodów natychmiast lub też po zawarciu wspomnianych paktów w oczekiwaniu na deklarację **o równouprawnieniu co do kolonji i oddzieleniu w pewnym terminie paktu Ligi Narodów od traktatu wersalskiego.**

Punkt 17-ty przewiduje utworzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego jako właściwego dla zagadnień wynikających z całokształtu umów.

W trzecim ustępie noty rząd Rzeszy niemieckiej proponuje **aby po zawarciu europejskiego paktu bezpieczeństwa podjąć próbę powstrzymania wyścigu zbrojeń przez zarządzenia konkretne a mianowicie przez zwołanie konferencyj o zakreślonym ściśle zakresie.** Jako zadanie konkretne tych konferencyj rząd niemiecki wymienia: a) ustalenie zakazu używania bomb gazowych i zapalających, b) ustalenie zakazu bombardowania miejscowości otwartych (nie fortyfikowanych) poza zasięgiem działania artylerji ciężkiej i średnio-kalibrowej, c) wprowadzenie zakazu ostrzeliwania miejscowości znajdujących się w odległości 20 klm od strefy działań wojennych, d) zniesienie czołgów, a także artylerji ciężkiej i najcięższej.

Rząd niemiecki w zakończeniu oświadcza, że jest gotów natychmiast po zawarciu umów politycznych do podjęcia wymiany zdań o zagadnieniach gospodarczych z państwami, których dotyczą umowy polityczne.

Czy Belgja i Francja wyrażą zgodę

na podjęcie rokowań z Niemcami?—Odpowiedź Hitlera wywołała niezadowolenie w Anglji

Londyn, 1 kwietnia

(Pat) Nowe propozycje kanclerza Hitlera nie wywołały w brytyjskich **kołach rządowych zadowolenia.** Z najbardziej autorytatywnego źródła oświadczono dziennikarzom, że nowe **propozycje niemieckie nie pomagają w dostatecznej mierze pomyślnemu przetrwaniu okresu przejściowego.** Główne zastrzeżenie rządu brytyjskiego budzi fakt, że **Niemcy nie poczuwają się do żadnej winy lub odpowiedzialności za jednostronne złamanie traktatów i nie proponują niczego, co byłoby równoznaczne z poręczeniem przez nie poszanowania traktatów.** Główny zarzut brytyjski skierowany jest jednak przeciwko tej części odpowiedzi, w której Niemcy proponują że w okresie 4 miesięcznym wojska w Nadrenji **nie mogą być wzmocnione lub przybliżone do granicy, a z której zdaje się wynikać, iż wykluczają one zobowiązanie się do niewznoszenia w tym okresie żadnych fortyfikacyj na tym terenie.**

Jeżeli chodzi o zastrzeżenia niemieckie co do narad sztabowych, to **rząd brytyjski nie może zastrzeżeń tych wziąć pod uwagę. W obecnych warunkach narady sztabowe są właśnie jedynem posunięciem, przyczyniającem się do poprawy atmosfery i stwarzającem pewną płaszczyznę rokowań na okres przejściowy, dając słuszne zadośćuczynienie Francji i Belgji.** Decyzja co do tych narad, **jak wyjaśniono z brytyjskiej strony oficjalnej, już nastąpiła i obecnie pozostaje tylko ustalenie przez wszystkie trzy zainteresowane rządy porządku dziennego tych narad sztabowych,** poczem wyznaczone zostanie miejsce i data ich rozpoczęcia.

Propozycje Niemiec zostały przez min. Edena doręczone dziś popołudniu ambasadorom Francji i Belgji. Ambasador Corbin w godzinach wieczornych ponownie odwiedził min. Edena i zakomunikował mu życzenie rządu francuskiego, **co do możliwie szybkiego zwołania konferencji lokarneńskiej dla omówienia propozycyj niemieckich.** Podobne życzenie wyraził również rząd belgijski, który zaproponował odbycie konferencji w Brukseli. **Naogół wyrażają przypuszczenie, że sygnatarjusze paktu reńskiego zbiorą się na nową konferencję lokarneńską w Brukseli w poniedziałek 6 kwietnia.**

Obrona interesów polskich posiadaczy polis

tow. ubezpieczeniowego „Phoenix"

Warszawa, 1 kwietnia

(Pat) Doszło do wiadomości ministerstwa skarbu, że niektórzy agenci ubezpieczeniowi w celach konkurencyjnych wykorzystują wiadomości jakie pojawiły się ostatnio w prasie na temat towarzystwa ubezpieczeń „Phoenix", wskutek czego w sposób bezprzykładny szkodzą idei ubezpieczeniowej w Polsce. W związku z powyższem, państwowy urząd kontroli ubezpieczeń komunikuje, że agenci, którzy dopuszczą się tego rodzaju czynów, narażą się na pozbawienie prawa wykonywania zawodu (skreślenie z rejestru).

Zarazem państwowy urząd kontroli ubezpieczeń podaje do wiadomości, że poczynił wszelkie niezbędne kroki dla zabezpieczenia interesów polskich posiadaczy polis towarzystwa „Phoenix".

Komunikat oficjalny

o wizycie przedstawicieli socjalistów u p. premjera

Warszawa, 1 kwietnia

Polska Agencja Telegraficzna donosi: Naskutek zwrócenia się przedstawicieli związków zawodowych o audjencję, pan prezes rady ministrów przyjął w obecności pana ministra spraw wewn. w dniu wczorajszym delegację w osobach: pp. Arciszewskiego, Kwapińskiego, Kuryłowicza i Topinki. Delegacja ta przedstawiła panu premjerowi ogólną sytuację warstw robotniczych.

Zdarzenia i ludzie

Wędrówka po miastach Syberji

Omsk—Nowosybirsk—Irkuck—Krasnojarsk

Moskwa, w marcu.

Pierwszem miasto, które spotykamy posuwając się wgłąb olbrzymiego syberyjskiego terytorjum, jest Omsk z ludnością przeszło 170.000 mieszkańców. Miasto to położone jest na całkiem otwartym stepie nad rzeką Irtysz. Kiedy po raz ostatni wiosną byłem w Omsku, dziwiła mnie wspaniała pogoda; miałem wrażenie, że jestem we Włoszech. Nad brzegiem Irtyszu oddycha się cudownem powietrzem, zaś zachód słońca, który tam ujrzałem, był tak imponujący, że wszystko co się mówi o ostrym klimacie syberyjskim, wydawało mi się przesada. Wkrótce jednak przekonałem się, że tak w rzeczywistości nie jest. Poznałem własności klimatu syberyjskiego, których w żaden sposób nie można nazwać przyjemnemi. Przy ciepłej pogodzie na stepie powstaje niezwykle silny wiatr, który przynosi nad miasto czarny drobny kurz w takich ilościach, że naprzykład po zwiedzeniu rolniczych stacyi doświadczalnych położonych azledwie o pięć wiorst od miasta, wróciłem czarny, jak murzyn. Wszystko — ubranie, rece, twarz, pokryte były grubą warstwą kurzu, którego trudno się było pozbyć. Przekleństwo tych wiatrów ciąży przez całe lato nad miastem. Dopiero wraz z pierwszym śniegiem następuje polepszenie. Mimo silnych mrozów i wiatrów, łatwiej jest znieść zimę w Omsku niż lato.

Omsk jest wielkiem centrum handlowem i przemysłowem. Znajdują się tam kolosalne warsztaty kolejowe, instytut medyczny i weterynaryjny i cały szereg instytucyj rolniczych.

***

Najbliższem miastem jest stolica nowej Syberji — Nowosybirsk, dawniejszy Nowonikołajewsk. Niekiedy nazywają to miasto Nowem Chikago. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba mieszkańców Nowosybirska wzrosła z 45.000 do 200.000. Budynki nowego miasta, jak na syberyjskie stosunki, są wspaniałe. Wszędzie widać nowe budowle w najnowocześniejszym stylu. Sklepy zaopatrzone są w wielkie błyszczące szyby lustrzane. Wieczorem miasto jest jaskrawo oświetlone, a elektryczne kandelabry wystaw lśnią zupełnie po europejsku. Nowoczesna architektura w Nowosybirsku jest oryginalna. W przeciwstawieniu do niej, domy moskiewskie robią jednostajne i ponure wrażenie. Na Syberji jako wzór monumentalne budowle amerykańskie; nie buduje się coprawda drapaczy chmur, ale zato proporcję sześciu, siedem pięter przerywa się w bardzo oryginalny sposób wieżami, kolumnami i t.p.

Miasto budowane jest bardzo dziwnie, możnaby powiedzieć paradoksalnie Obok siebie stoją monumentalne budynki i nędzne chałupki, które robią wrażenie obozu koczującego szczepu.

***

Z Nowosybirska jadę do Irkucka. Miasto to — dawna siedziba generalnego gubernatora, ma bardzo starą kulturę. Budynki są masywne i mocne. Niektóre z nich pochodzą jeszcze z czasów Mikołaja I i Aleksandra II. Było to miasto urzędników i centrum olbrzymiego i niezwykle bogatego terytorjum kolonjalnego. Stąd promieniowała władza rosyjska aż do najdalszych obszarów Azji Centralnej i Wschodniej. Tędy prowadzi także trakt europejsko - azjatycki. W okolicy Irkucka znaleziono większe pokłady złota. Tutaj kwitł i kwitnie przemyt graniczny. Tutaj było także centrum handlu futrami. Irkuck sam zaś był, jak Paryż — stolicą tego zamkniętego w sobie świata, gdzie można było przehulać wszystko, co się zarobiło. W Irkucku można było znaleźć wszystkie rozkosze i nałogi... miasta portowego.

Wrażenia z Irkucka w zimie są niezrównane. Jest to miasto kontrastów nawet naturalnych. Np. w Irkucku można zimą jeździć parowcem: płynie tam modra rzeka Angara, w której woda nie marznie nawet przy 40 stopniach mrozu!...

***

Czwarte miasto, które widziałem — to Krasnojarsk. Piękne miasto położone jest na wybrzeżu dzikiego Jenisseju. Latem mocne fale jego druzgoczą o skały okręty, a zimą lód nie może sobie z Jenissiejem poradzić.

Krasnojarsk jest ośrodkiem kultury syberyjskiej. W samym śródmieściu znajduje się wielki, wspaniały park miejski. W czasach caratu zsyłano tutaj przestępców politycznych. Dziś jeszcze namiętności polityczne w tem mieście są silnie podniecone: w Krasnojarsku samodzielność myślenia politycznego nie zginęła nawet wśród bolszewików.

Samo miasto jest zbiorowiskiem prymitywnych chałup i okazałych domów w starym stylu, które nadają głównej ulicy omalże europejski wygląd. Szczególną uwagę zwraca nowe muzeum, budowane w stylu egipskim i ozdobione egipskiemi ornamentami. Mieszkańcy miasta (i niektórzy cudzoziemcy) dziwią się oczywiście, dlaczego na wybrzeżu Jenisseju postawiono budynek, który powinien stać nad Nilem. Ma się wrażenie, że dom ten zmarźnie tutaj. Fantazja jakiegoś dawnego gubernatora!.. Głupstwo! Ważne jest natomiast to, że można było nareszcie umieścić tutaj wszystkie nieocenione zbiory syberyjskie wd ziedzinie przyrodoznawstwa i historji.

A. W. L.

Egzekucja Hauptmana będzie ponownie odroczona

12-godzinne posiedzenie trybunału

Trenton, 1 kwietnia

(Pat) Trybunał badający zeznania b. adwokata Wendela przerwał obrady po przeszło 12-godzinnem posiedzeniu. Przy końcu posiedzenia prokurator oświadczył, że dochodzenie w tej sprawie nie zostało zakończone. Trybunał zbierze się dziś ponownie celem kontynuowania śledztwa.

Nowy Jork, 1 kwietnia

(Pat) Sąd w Trenton odroczył decyzję w sprawie postawienia w stan oskarżenia Wendela do 2 kwietnia. Pociągnie to za sobą zapewne ponowne odroczenie egzekucji Hauptmanna.

NA ŚWIĘTA !!!
wina, wódki, delikatesy i słodycze
w najlepszych gatunkach po cenach najniższych polecają
B-cia Ignatowicz
Piotrkowska 96 i 127
Gustowne kosze świąteczne

500 komunistów aresztowano w całej Polsce

Likwidacja działalności antypaństwowej, prowadzonej przez komórki organizacyjne komunistów

Policja opieczętowała liczne związki i czytelnie

Warszawa, 1 kwietnia.

(PAT) **W wyniku dalszej akcji władz bezpieczeństwa przeciwko komunistom na terenie Warszawy w ciągu dnia 31 ub. m. po przeprowadzeniu lustracji opieczętowano lukale 9 czytelni „Maraton" w północnej dzielnicy miasta oraz lokal klubu sportowego przy ul. Bielańskiej. Nadto zlustrowane zostały i opieczętowane lokale związkowe oddziału piekarzy i cukierników związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego, oddziałów 3 i 4 związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego i centralnego związku pracowników przemysłu skórzanego,** gdzie skonfiskowano rękopisy, notatki i odezwy treści komunistycznej oraz

ZATRZYMANO DO WYLEGITYMOWANIA I SPRAWDZENIA PRZESZŁO 100 OSÓB.

Ponadto władze bezpieczeństwa aresztowały 4 osoby rozdające ulotki komunistyczne, a m. in. studentkę wyższej szkoły dziennikarskiej Rozalję Rosenbaum.

W województwie kieleckiem

Kielce, 1 kwietnia.

W wyniku przeprowadzanej od dłuższego czasu obserwacji działalności elementów wywrotowych na terenie województwa kieleckiego miejscowe władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły **likwidację szeregu lokalnych komórek komunistycznych.** Dokonano w nocy z dnia 31 marca na 1 b. m. rewizje ujawniły obszerny materjał dowodowy, świadczący o ożywionej ostatnio działalności elementów wywrotowych na terenie województwa kieleckiego.

W związku z tem w powiecie częstochowskim aresztowano 43 osoby oraz opieczętowano lokal Towarzystwa „Oświata", gdzie znaleziono nielegalne wydawnictwa komunistyczne.

W powiecie kieleckim zatrzymano 41 osób, u których znaleziono wiekszą ilość nielegalnych ulotek i broszur.

W powiecie zawierciańskim zatrzymano 22 osoby. Opieczetowano również lokal żydowskiego stowarzyszenia w Zawierciu oraz lokal stowarzyszenia „Kultura" w Olkuszu, gdzie znaleziono broszury i książki komunistyczne.

Na Górnym Śląsku

Katowice, 1 kwietnia.

W ciągu doby ubiegłej władze bezpieczeństwa dokonały w szeregu miejscowości Górnego Śląska rewizji i aresztowań wśród elementów wywrotowych. Do wieczora dnia 31-go marca b. r. **zatrzymano 27 wybitniejszych działaczów komunistycznych. W samych Katowicach aresztowano 13 osób, które przekazane zostały władzom sądowym.**

We Lwowie

Lwów, 1 kwietnia.

Po przeprowadzeniu rewizji w lokalach osób podejrzanych o działalność komunistyczną, władze bezpieczeństwa **skonfiskowały korespondencje, notatki i rękopisy** oraz **aresztowały ogółem 39 osób,** które przekazane zostały do dyspozycji sędziego śledczego.

W Zagłębiu Dąbrowskiem

Kielce, 1 kwietnia.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły w ciągu dnia 31-go marca b. r. kilkadziesiąt rewizyj, aresztując 36 osób spośród elementów komunistycznych. Zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energicznie dalszą akcję, mającą na celu zlikwidowanie wpływów komunistycznych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W Lubelskiem

Lublin, 1 kwietnia

W Lublinie, Białej Podlaskiej, Zamościu, Siedlcach, Chełmie, Międzyrzeczu i Radzyniu, władze bezpieczeństwa **aresztowały ostatnio 65 wywrotowców.** Aresztowania te poprzedzone były rewizjami w lokalach komunizujących związków zawodowych.

Większość aresztowanych przekazanych zostało już do dyspozycji sędziego śledczego.

W woj. białostockiem

Białystok, 1 kwietnia

W dniu 31 ub. m. miejscowe organa Policji Państwowej przeprowadziły szereg rewizyj oraz zatrzymały kilkadziesiąt osób, znanych na terenie województwa białostockiego ze swej działalności wywrotowej. M. in. w Białymstoku **aresztowano 29 działaczów komunistycznych, w powiecie białostockim — 2, w powiecie grodzieńskim — 26, w łomżyńskim — 7, w sokólskim — 3 i wołkowyskim — 6 komunistów.**

Ponadto zostały przeprowadzone rewizje w lokalach dwuch związków zawodowych w Gródku pow. białostockiego, pięciu związków w powiecie grodzieńskim i trzech związków w powiecie wołkowyskim.

PRZEZ ZDROWĄ CERĘ DO PIĘKNA

DZIĘKI D-rowi Alfredowi CURIE NA KREM PUDER THO-RADIA

zawierające RAD i TOR

padł ostatecznie wybór setek tysięcy kobiet, które stały się ich prawdziwemi zwolenniczkami oraz zapalonemi propagatorkami.

NIEZWYKŁE TO POWODZENIE ZAWDZIĘCZAJĄ

KREM i PUDER THO-RADIA

swym własnościom radioaktywnym, dzięki którym doskonałe te kosmetyki nie ograniczają się w swem działaniu jedynie do maskowania wad cery, lecz usuwają je radykalnie

KREM THO-RADIA (na dzień) zawierający RAD i TOR		COLD CREAM THO-RADIA (na noc) zawierający TOR		PUDER THO-RADIA zawierający TOR i RAD	
średnia tuba	1.70	średnia tuba	1.85	średnie pud.	1.50
duża tuba	2.75	duża tuba	2.95	duże pud.	2.75

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i perfumerjach

SOCIÉTÉ SECOR, PARIS.

Gen. Reprez. BAKLEY, WARSZAWA, Kopernika 11. tel.: 649-38, 649-39.

Aresztowanie przemysłowca

Wczoraj późnym wieczorem z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym został aresztowany właściciel spalonej fabryki „Przemysł Jedwabny", przy ul. Wólczańskiej Nr. 13, Leon Prywes.

Aresztowanie stoi w związku z pożarem, jaki miał miejsce w ubiegłą niedzielę.

Austrja wprowadza obowiązek służby publicznej

Kanclerz Schuschnigg o aferze tow. „Phoenix"

Wiedeń, 1 kwietnia

(Pat) Austrjackie biuro korespondencyjne donosi: Sejm związkowy uchwalił dziś ustawę konstytucyjną **o powszechnym obowiązku służby dla celów publicznych.** Na mocy tej ustawy **każdy mężczyzna, obywatel austrjacki, w wieku od lat 18 do 42 może być powołany na pewien ograniczony okres czasu do służby z bronią lub bez broni dla celów publicznych.** Szczegółowe przepisy dotyczące rodzaju i czasu trwania tej służby, wydane będą przez kanclerza związkowego w drodze rozporządzenia.

Posiedzenie sejmu związkowego, na którem uchwalono ustawę miało charakter wydarzenia o historycznem znaczeniu, co wyraziło się w **entuzjastycznych manifestacjach posłów i publiczności, zgromadzonej na galerji na cześć kanclerza Schuschnigga.**

Schuschnigg wygłosił doniosłe przemówienie polityczne, w którem wskazał na konieczność uchwalenia tej ustawy. Ogłoszenie tej ustawy stało się niezbędne wobec energicznych żądań ze strony najszerszych warstw ludności austrjackiej. Ustawy tej nie można traktować jako wydarzenia odosobnionego, pozostaje ona bowiem w związku z niecierpiącym zwłoki zasadniczym celem, jakim jest konsolidacja Austrji. Konsolidacja ta wykazuje niewątpliwie wielkie postępy, jak to widać z danych, ilustrujących życie gospodarcze Austrji w pierwszych dwuch miesiącach roku bieżącego.

Poruszając sprawę afery tow. ubezpieczeniowego „Phoenix", kanclerz podkreślił, iż rząd uczyni wszystko, aby interesy **ubezpieczonych nie zostały narażone na szwank, i aby z drugiej strony usunąć z ubezpieczenia czynnik spekulacyjny. Winni poniosą zasłużoną karę.** Likwidacja tej afery przyczyni się niewątpliwie do dalszej konsolidacji we wnętrznej.

Również i w stosunkach zagranicznych — mówił dalej kanclerz — konsolidacja Austrii postępuje naprzód.

Rzym, 1 kwietnia.

(PAT) W kołach politycznych zaprzeczają wiadomości jakoby pomiędzy Włochami a Egiptem toczyć się miały rokowania w sprawie zawarcia paktu o nieagresji.

Walki toczą się już na Dalekim Wschodzie

Wczoraj doszło do bitwy wojsk mongolskich z oddziałem japońsko-mandżurskim

Sowiety ostrzegają Japonję i zapowiadają udzielenie pomocy Mongolji

Tokio, 1 kwietnia.

(PAT) Agencja Domei donosi: Głównа kwatera armji kwantuńskiej komunikuje, że wczoraj o godz. 13 min. 30 połączony oddział japońsko-mandżurski zauważył 12 samolotów Mongolji Zewnętrznej unoszących się ponad terytorjum Mandżukuo w odległości 18 klm. na północ od Taulan na południo-zachód od jeziora Buir-Nor. Ostrzeliwanie wzajemne trwało około 40 minut, poczem samoloty odleciały wgłąb Mongolji Zewnętrznej. O godz. 15-ej tenże oddział japońsko-mandżurski spotkał zbrojny oddział mongolski.

WYNIKŁA WALKA, W KTÓREJ MONGOŁOWIE PONIEŚLI ZNACZNE STRATY.

Liczba strat japońsko-mandżurskich nie jest dotąd ustalona. Rząd Mandżukuo zwrócił się do rządu Mongolji Zewnętrznej spowodu tych zajść z ostrym protestem.

Tokio, 1 kwietnia.

(PAT) Agencja Domei donosi: W Tokio udzielono oświadczenia w sprawie wiadomości, dotyczących wtargnięcia oddziału japońsko-mandżurskiego, wspomaganego przez artylerję, czołgi, samochody pancerne i samoloty do Mongolji Zewnętrznej, pomimo, iż rząd japoński nie otrzymał dotychczas oficjalnych doniesień w tej sprawie. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył korespondentom zagranicznym, że „niesposób sobie wyobrazić, aby wojska japońskie samowolnie wtargnęły na cudze terytorjum, jeśli nie były do tego sprowokowane, lub nie miały innych specjalnych powodów". Reprezentant ministerstwa spr. zagr. oświadczył dalej, iż [illegible] nowy incydent graniczny został spowodowany przez niedokładne wytyczenie linji granicznej.

Moskwa, 1 kwietnia.

(PAT) Agencja Tass donosi, że w dniu 31 marca zastępca komisarza spr. zagr. Stomoniakow podał do wiadomości ambasadora japońskiego Ohta treść odpowiedzi rządu sowieckiego na propozycję japońską z dnia 16 marca, dotyczącą utworzenia komisji dla wytyczenia granicy na jednym z odcinków granicy wschodniej między Mandżukuo a ZSRR i komisji do regulowania zatargów pogranicznych na tym odcinku.

Stomoniakow oświadczył, iż pomimo rokowań prowadzonych między Mongolją a Mandżukuo, na granicy mongolsko-mandżurskiej w ostatnich dniach doszło do nowych walk, których przebieg zreferował ambasadorowi i zwracając uwagę na poważny charakter tych wypadków, oraz na konieczność niezwłocznego wydania energicznych zarządzeń celem natychmiastowego

ZANIECHANIA ATAKÓW WOJSK JAPOŃSKICH W MANDŻURJI NA MONGOLJĘ.

Jednocześnie Stomoniakow wskazał na wielką odpowiedzialność rządu japońskiego na wypadek, gdyby akcja podwładnych mu organów spowodowała rozszerzenie i pogłębienie obecnych konfliktów.

Stomoniakow dalej zakomunikował, iż Sowiety zobowiązane są

UDZIELIĆ POMOCY WOJSKOWEJ MONGOLJI

na wypadek napaści na mocy niedawno zawartego układu.

Pekin, 1 kwietnia.

(PAT) Dwutysięczny oddział komunistyczny wtargnął do prowincji Hopei i znajduje się w odległości 140 klm. na południowy zachód od Tien-Tsinu. Wojska rządu autonomicznego prowincji Hopei i Czahar nawiązały kontakt z nieprzyjacielem. Koła japońskie okazują wielkie zaniepokojenie z powodu sytuacji, oświadczając, że są zdecydowane bronić rządu autonomicznego.

Wielka bitwa armji Negusa

z włochami na froncie północnym.—Cesarz abisyński prowadził osobiście 40-tysięczną armję do boju

Abisyńczycy ponieśli porażkę, pozostawiając na polu walki 7 tysięcy zabitych i rannych

Rzym, 1 kwietnia..

(PAT). Włoski komunikat wojenny Nr. 170. Marszałek Badoglio telegrafuje: Wczoraj Negus rozpoczął wielką bitwę, używając swych najlepszych oddziałów w obszarze położonym na południe od jeziora Aszangi.

BITWA, KTÓRA MIAŁA NADZWYCZAJ GWAŁTOWNY PRZEBIEG zakończyła się zwycięstwem naszych wojsk.

Warszawa, 1 kwietnia.

PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na froncie w Abisynji w dniu 1-go kwietnia r. b.:

Po porażce armji cesarza nad jeziorem Aszlangi.

DROGA DO DESSIE STOI OTWOREM przed pierwszym korpusem włoskim oraz oddziałami, które zajęły sułtanat Assua. Na zachodnim odcinku frontu północnego, chociaż zajęcie Gondaru nie zostało jeszcze oficjalnie potwierdzone, patrole włoskie, jak twierdzi Reuter, osiągnęły brzegi jeziora Tana.

Jedyną armją abisyńską, która nie uległa rozbiciu, jest armja Rasa Nassibu w Ogadenie. Należy jednakże oczekiwać, iż gen. Graziani wkrótce ją zaatakuje.

Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich, gwardja cesarska w bitwie nad jeziorem Asziangi wykazała niesłychaną odwagę i brawurę. Żołnierze abisyńscy trzykrotnie szli do ataku prawie na całym froncie. Dostawali się jednakże w krzyżowy ogień lekkiej artylerji polowej karabinów maszynowych i piechoty, zaścielając pole bitwy trupami. Kiedy po kilkugodzinnej walce wojska abisyńskie poczęły wykazywać oznaki zmęczenia włosi rzucili się do kontrataku, wsparci silnym ogniem artyleryjskim. Wojska Haile Selassie musiały ustąpić. Pierwszy atak abisyński nastąpił o godzinie 5.40 na polu bitwy zostało rzekomo

7,000 ZABITYCH I RANNYCH ŻOŁNIERZY ABISYŃSKICH.

Haile Selassie postanowił zaatakować włochów, ponieważ przypuszczał, iż będzie to dla niego wygodniejsze ze względów taktycznych, niż przeciwstawianie się natarciu gen. Badoglio.

Bitwa trwała 12 godzin. Cofających się abisyńczyków bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych samoloty włoskie.

Agencja Havasa ocenia siły abisyńskie, które brały udział w bitwie na 40 tysięcy żołnierzy. W tej liczbie 20,000 wojsk wyborowych, na których czele stał szambelan Haile Selassie Ligaba Tesfu.

Paryż, 1 kwietnia.

(PAT). Havas donosi z Rzymu, że jakoby emisarusze cesarza weszli w kontakt z naczelnem dowództwem włoskiem w celu wszczęcia rokowań o rozejmie.

Addis Abeba, 1 kwietnia.

(PAT). Rząd abisyński ogłosił komunikat, w którym kategorycznie przeczy wiadomościom o zajęciu Gondaru przez wojska włoskie.

ZABEZPIECZAJĄ
od tworzenia się piegów
MYDŁA BORAKSOWE
BENZOESOWE
SIARKOWE
oraz KREM OGÓRKOWY
Lab. Chem. Farm.
M. MALINOWSKIEGO
Warszawa, ul. Chmielna 4.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych firmach.

Komisja dla zagadnień emerytalnych

rozpoczęła już pracę

Warszawa, 1 kwietnia

(Pat) W dniu 1 kwietnia rb. odbyło się w min. skarbu pod przewodnictwem podsekretarza stanu Tadeusza Lechnickiego pierwsze posiedzenie komisji powołanej do zbadania zagadnień emerytalnych. W posiedzeniu wzięli udział: sen. dr. Alojzy Pawelec i pos. Edwin Wagner, długoletni referenci spraw emerytalnych w ciałach ustawodawczych, pos. Leopold Tomaszkiewicz, poseł Jakób Hoffman oraz wyżsi urzędnicy min. skarbu i prez. rady ministrów, w których kompetencji leży załatwianie spraw emerytalnych.

Na posiedzeniu omówiono wytyczne prac komisji i podzielono opracowanie poszczególnych zagadnień pomiędzy jej członków.

Trzej kolejarze skazani na śmierć w Sowietach

a pięciu na kary ciężkiego więzienia

Moskwa, 1 kwietnia.

(PAT) Agencja Tass donosi: Kolegjum wojskowe najwyższego sądu ZSRR na sesji wyjazdowej w Nowosybirsku rozpatrywało sprawę grupy kolejarzy z Tomska, oskarżonych o to, że zostali zwerbowani przez agentów wywiadu jednego z państw zagranicznych do działalności szpiegowskiej i dywersyjnej. Latem r. 1934 mieli oni stworzyć i stanąć na czele organizacji kontrrewolucyjnej, która pod ich kierownictwem uprawiała aż od początku 1936 r. działalność szpiegowską, dywersyjną oraz sabotaż, polegający na świadomem niszczeniu urządzeń kolejowych w Tomsku celem pogorszenia stanu transportu i osłabienia potęgi Związku Sowieckiego. Trzej główni oskarżeni Mędzychowski, Marjenhof i Kieczkow zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych pięciu skazano na więzienie od 3 do 10 lat.

Wizyta premiera Belgji

nie nastąpi przed świętami

Warszawa, 1 kwietnia

(B) Zapowiedziana przed świętami Wielkiejnocy rewizyta w Warszawie premjera i ministra spraw zagranicznych Belgji Van Zeelanda odroczona została na czas dotychczas nieokreślony. Van Zeelend stanąć musi bowiem jeszcze przed świętami przed parlamentem belgijskim zarówno w związku z sytuacją międzynarodową jak i w związku z kończącym się obecnie terminem pełnomocnictw udzielonych rządowi belgijskiemu przez parlament.

Termin dojścia do skutku odłożonej wizyty premjera Zeelanda w Polsce nie jest jeszcze oznaczony.

Nasz wczorajszy żart prima-aprilisowy

Licząc się z ciężkiemi warunkami życia współczesnego, ograniczyliśmy się w dniu wczorajszym—w dniu swawoli i żartów — jedynie do umieszczenia ilustracji (na str. 8) przedstawiającej z nowoczesną przesadą (z okazji 1 kwietnia) skok reportera z aeroplanu na dziedziniec redakcyjny. Stało się więc zadość tradycji prima-aprilisowej.

Żart ten jednak już za lat kilka stać się może faktem pospolitym.

Komisarz Litwinow

wyjechał z Warszawy

Warszawa, 1 kwietnia

(B) Dziś rano wyjechał z Warszawy w drogę powrotną do Moskwy komisarz spraw zagranicznych ZSRR Litwinow. Zarówno w polskich kołach urzędowych jak i ze strony ambasady sowieckiej utrzymują w dalszym ciągu stanowczo, że kom. Litwinow, który bawił w Warszawie od wczoraj godz. 1 do dziś rano — nie odbył tu żadnej konferencji o znaczeniu politycznem.

Rozwój propagandy komunistycznej w Hiszpanji

Madryt, 1 kwietnia.

(PAT) Donoszą o wielkim rozwoju propagandy komunistycznej w Hiszpanji. Partja komunistyczna ma liczyć obecnie 50 tys. czynnych członków. Organ partji „Mundo Obrero" opublikował program, nawołujący do zorganizowania „rewolucyjnego frontu robotniczo-chłopskiego" w myśl wskazówek Dymitrowa i rezolucji 7-go kongresu Kominternu.

Aktywność komunistów wywołuje w hiszpańskich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie.

Bombiarze łódzcy przed sądem

(DALSZY CIĄG).

je zamknąć, **ktoś coś położył pod drzwiami.**

Syn Winterowej Leon, zauważył, że między drzwiami leży paczka z tlącym się z boku knotem. W jednej chwili zorjentował się i krzyknął: „Uciekajmy, bomba".

Obecni w składzie szybko oddalili się w głąb, poczem **nastąpił wybuch, który zniszczył witryny, nagromadzone na wystawie i bliżej okna artykuły, a odłamkami szkła poraniony został przechodzący listonosz Zorasiński.**

Dochodzenie narazie nie dało wyniku.

W związku z wyjaśnieniami Bartczaka przeprowadzony został wywiad i ustalono, że utrzymywał on stosunki z członkami koła południe S. N. Warchołem, Braunem i Murawa. Ponieważ na ślad studentów nie natrafiono, powzięto podejrzenia, że bawili oni czasowo w Łodzi i następnie wyjechali do Warszawy.

W tym celu naczelnik wydziału śledczego

komisarz Makowski udał się wraz z aresztowanym Bartczakiem do Warszawy.

Poszukiwania tam nie dały również wyniku, Bartczak w okazanych fotografjach nie mógł poznać studentów, którzy dali mu ładunek.

W tym stanie rzeczy Bartczak przyznał się wreszcie, że

wersje o studentach zmyślił

i że miał polecone przez swych kolegów ze Stronnictwa Narodowego, do którego należał i z którem był w kontakcie oddawna, między innemi również jako

KOLPORTER „ORĘDOWNIKA" —

by podrzucić bombę pod drukarnię „Republiki". Indagowany dalej, wskazał Bartczak na oskarżonego **WARCHOŁA** jako na kierownika piątki.

Władze ustaliły, że w kontakcie z Bartczakiem byli prócz Warchoła—oskarżeni Braun i Murawa.

Warchoł początkowo nie przyznał się do niczego, wreszcie podał, że z polecenia Ogórka, zastępcy kierownika sekcji młodych S. N., koła Bałuty, przystąpił do organizowania „piątek" na terenie dzielnicy „Południe". — Właśnie Bartczak zorganizował jedna z takich piątek, do których weszli Braun, Murawa i Tworek.

Robota Warchoła.

Teraz już zaczęli obaj ci oskarżeni zwalać winę jeden na drugiego. Bartczak przyznał się do zorganizowania piątki, ale oświadczył, że **działał z polecenia Warchoła,** który mu w dniu 20 stycznia wręczył paczkę z materjałem wybuchowym — twierdząc, że **jest to gaz dymny, rewolwer i pięć złotych „na tramwaje".** Warchoł pouczył Bartczaka jak się ma obchodzić z bombą i jak spowodować wybuch i zapewniał go, że gdyby miał ponieść jakikolwiek szwank to organizacja zajmie się jego rodziną. Murawa i Braun zgodzili się mu pomóc, spotkali się na mieście, dołączył się do nich Tworek i wszyscy ruszyli pod drukarnię „Republiki", gdzie nastąpiły wypadki już wyżej wyłuszczone.

Teraz skolei Warchoł podał, że działał z polecenia Ogórka, który odebrał od niego nawet uroczystą przysięgę tej treści:

„Przysięgam, że nigdy nie zdradzę awangardy Stronnictwa Narodowego ani jej przywódców"

Ogórek uprzedzał Warchoła — że za zdradę czeka go śmierć. Ogórek wręczył znów na tramwaje aż dziesięć złotych Warchołowi, dał mu ładunki wybuchowe, rewolwer i t. p. pomoce. Poza piątką Bartczaka, **zorganizował Warchoł drugą piątkę na czele z Milą i ta grupa, po nieudanym zamachu na drukarnię — miała właśnie zająć się podłożeniem bomby pod sklep przy ul. Piotrkowskiej 33.** Tutaj pomagał Warchołowi Mila.

Kierownicy akcji.

Zatrzymany w związku z temi wyjaśnieniami Stanisław Ogórek, wyjaśnił, że w styczniu r. b. przyjechał do Łodzi b. kierownik sekcji młodych S. N. **NAPOLEON SIEMASZKO.** Ogórek udał się do Siemaszki do jego mieszkania przy ul. Kopernika 25, tam spotkał Ewarysta Zwierzowicza i w trójke udali się do restauracji przy Placu Boernera, gdzie omówili kwestję tworzenia

zakonspirowanych piątek w łonie Stronnictwa Narodowego,

dla wykonywania zamachów na sklepy żydowskie.

Gdy Ogórek wyraził gotowość przystąpienia do organizowania piątek, Siemaszko wyjaśnił, że kierownikiem akcji tej na terenie Łodzi będzie **Zwierzewicz oraz że jego zleceń należy słuchać.**

Ogórek wyjaśnił dalej w toku badań policyjnych, że zwerbował najpierw Baranieckiego i Tondysa Stanisława, a później jeszcze Melkę Józefa.

W kilka dni po stworzeniu niekompletnej jeszcze piątki umówili spotkanie na ulicy Rzgowskiej. **Zwierzewicz wręczył Ogórkowi butelkę dwulitrową kwasu solnego, zalecając oblewać artykuły w sklepach żydowskich oraz odzież przechodzących ulicą żydów.**

Po tym wstępie Zwierzewicz, jak zeznał Ogórek, przyniósł **dwie kostki materjału wybuchowego, lonty, spłonki i t. d.**

Ogórek wraz z członkami swej piątki udał się do lasku na Żabieńcu, gdzie wykonał próby z materjałem wybuchowym. Próba ta nie udała się, albowiem lont nie opalił się jak należało.

W dniu następnym Ogórek ponowił próby, tym razem na polu opodal Julianowa. Próba wypadła doskonale: **po wybuchu powstał w ziemi głęboki lej.**

Na kostkach, które Zwierzewicz mu doręczył były cechy, jakie towarzyszą normalnie ładunkom trotylowym.

Wobec tych zeznań Ogórka, zatrzymany został również **EWERYST ZWIERZEWICZ,** który z nominacji Siemaszki był kierownikiem akcji terorystyczno - bombowej na terenie Łodzi.

Zwierzewicz przyznał się, że Siemaszko przybył do jego mieszkania i wręczył mu dwie większe paczki trotylu oraz rewolwer Sauer z naboiami, a ponadto 6 kostek luźnych trotylu, lonty i spłonki. Siemaszko pouczył go, jak obchodzić się z materjałem, a mianowicie, że należy głęboko osadzić spłonki, a potem umocować lont.

Dalsi oskarżeni naogół potwierdzili te wyjaśnienia swych prowodyrów. — W ten sposób śledztwo zostało zakończone.

Zeznania przywódców.

Sąd przystępuje do przesłuchnia oskarżonych.

Napoleon Siemaszko, szczupły i niski blondyn, pochylony, zaczyna od kategorycznego zaprzeczenia swej winy.

— Całe oskarżenie jest niesłuszne. Nawet daty się nie zgadzają. Miałem według oskarżenia być w Łodzi wtedy, gdy byłem jeszcze w Berezie, jako więzień Nr. 242. Jeśli o moje przekonania chodzi — ciągnął oskarżony — jestem narodowcem ale to nie znaczy, bym był organizatorem grup terorystycznych.— Przybyłem do Łodzi po aplikację. — **Z wybuchami nie mam nic wspólnego.**

Prokurator: — Czy oskarżony spotkał się w restauracji przy Zielonym Rynku ze Zwierzewiczem i Ogórkiem?

Oskarżony: — Tak.

— O czem tam była mowa?

— Mówiliśmy o kwestji żydowskiej, ale tylko ogólnikowo.

Zwierzewicz częściowo do winy się przyznaje. Ten wysoki, o okrągłej twarzy i drugiem podbródku tęgi brunet wygląda jakby mu się doskonale wiodło.

Jedną paczkę z ładunkami wybuchowemi dał Ogórkowi, drugą Czarneckiemu. Dał im również rewolwery. Nie przyznaje się natomist do tego, co podał w śledztwie, by to Siemaszko organizował wszystko i był duszą tych zamachów, **w przekonaniu Zwierzewicza zupełnie niewinnych,** a mających tylko charakter manifestacyj.

Oskarżony: — Byłem zmeczony badaniem i podałem szczegóły niezgodne z prawdą. Nie dostałem materiałów wybuchowych — tych cegiełek — od Siemaszki, ale od niejakiegoś Jaworowskiego, który przybył z Warszawy i wręczył mi je, powołując się na Ogórka.

Obawiałem się — ciągnie dalej oskarżony — prowokacji i pytałem owego Jaworowskiego dlaczego akurat mnie wybrał. Wyjaśnił mi, że **nie jestem na oku władz i że będę mógł łatwiej przechowywać materjały wybuchowe i broń.** Zresztą, gdy się powołał na Ogórka, byłem zupełnie spokojny. Jaworski zapewnił mnie, że materjał jest o słabej sile wybuchowej i że **jego efekt polega na silnym dymie i niemiłej woni przedewszystkiem.**

Prokurator: — Jak było z rewolwerami? Za czyje pieniądze kupował je oskarżony?

Oskarżony: — Kupiłem razem trzy rewolwery za swoje pieniądze, dałem je Ogórkowi. Pieniądze te, jeśli chodzi o ścisłość, wziąłem na swój rachunek z **kasy wydawnictwa „Informatora Firm Chrześcijańskich", które wydawał Al. Stolarek, a ja mu pomagałem.** Dałem rewolwery Ogórkowi i Czarneckiemu razem z cegiełkami wybuchowemi.

Zeznania oskarżonego przed sądem są w rażącej sprzeczności z zeznaniami złożonemi w dochodzeniu.

Oskarżony tłumaczy się, że mu grożono w urzędzie i mówiono że **on — oskarżony — jest winien kalectwa Zborzęckiego i dlatego przyznał się do tego, do czego chciano, by się przyznał.**

Wobec sprzeczności zeznań, przewodniczący odczytuje dane ze śledztwa. Wynika z nich, że **oskarżony przyznał się do organizowania „piątek", że podał Siemaszkę jako dostawcę materjału wybuchowego i pieniędzy i że jako członek zarządu dwuch kół dzielnicowych S. N. uczęszczał na wykłady redaktora Hałaburdy z „Orędownika"**— gdzie była mowa m. in. o sposobach walki z „Republiką".

(Tutaj znów wychodzi na jaw rola „Orędownika" w podburzaniu przeciwko wydawnictwu „Republika", które jest głównym konkurentem „Orędownika" w dziedzinie prasy popularnej. Widzimy więc, że motywy, któremi kieruje się „Orędownik" są natury czysto konkurencyjnej, materjalnej, zaś środki, których się ima — tym razem charakteryzują się same.... — przyp. Redakcji „Republiki").

„Kostki" Ogórka

Przewodniczący pokazuje oskarżonemu fotografje owych „kostek wybuchowych". Oskarżony nie pamięta, czy te kostki tak wyglądały czy inaczej.

Ogórek mały człowiek i dużej czuprynie i wysokim głosie przyznaje się do winy częściowo.

— **Siemaszko, Zwierzewicz i ja** — byliśmy w restauracji i mówiliśmy o walce z żydami zapomocą kwasów i bojkotu. Mówiliśmy o tem, że do tego trzeba będzie ludzi, ale wtedy powiedział Zwierzewicz, że sobie ludzi znajdzie. Ja ze swej strony spotkałem się z Warchołem i Melką i oni złożyli na moje ręce nie przysięgę, tylko przyrzeczenie.

Przewodniczący: — Jak brzmiało to przyrzeczenie?

Oskarżony: — Brzmiało tak: **„Przysięgam uroczyście, że będę walczył z żydami".**

Potem oskarżony podaje, że spotkał się ze Zwierzewiczem, który mu dał kostki, **„wytwarzające smród".**

Oskarżony: — Próbowałem na polu w Żabieńcu jedną kostkę, ale się nie udało. Nie spaliła się do reszty. W Julianowie było już lepiej. Złej woni nie czułem, huk słyszałem. **Zmontowałem na „Republikę" trzy cegiełki razem w komórce u Wawrzyniaka, podczas jego nie obecności. Mówiono, że dążyłem do obalenia porządku w Polsce i do objęcia władzy. Ja do tego nie byłem zdolny — stwierdza oskarżony — ale ja byłem zdolny do walki z żydami.**

PROKURATOR: — Kiedy oskarżony poznał Siemaszkę?

— W roku 1934 byłem kierownikiem Sekcji Młodych. W lokalu stronnictwa dowiedziałem się, że w Łodzi jest Siemaszko i że od niego dowiem się co trzeba robić: Koledzy radzili mi, żebym się z nim zobaczył. Widziałem się z Siemaszką. Kazał mi wytrwać w walce z żydami.

Oskarżony wziął się wtedy do „pracy". Rozdał komu trzeba „kostki", kwasy i rewolwery.

Cofają zeznania.

BARANIECKI, z zawodu kowal, nie przyznaje się. Tylko z Ogórkiem się komunikował i próbował z nim petardy. Do organizacji nie należał. Czarnecki mu dostarczył bomby — że to na sklep na Piotrkowskiej 33, on ją dalej oddał komuś, ale komu — nie wie.

WARCHOŁ, następny oskarżony — znów przyznaje się do winy tylko częściowo: Patora mu mówił, że Ogórek ma do niego interes. Gdy się z nim skomunikował — Ogórek powierzył mu sformowanie „piątek", przyczem kazał mu uważać, żeby nie przyjmował konfidentów. Jako kierownik koło „Południe" Warchoł nie miał trudności z dobraniem ludzi. Złożyli potem na ręce Ogórka w lokalu Stronnictwa przysięgę, po której został już ostatecznie wtajemniczony, że **chodzi o zamachy bombowe.**

Warchoł znów nie wymienia Siemaszki, jako głównego motoru całej akcji, o czem mówił w śledztwie.

Przewodniczący odczytuje pierwotne zeznania oskarżonego.

PROKURATOR: — Czy u sędziego śledczego, w mojej obecności oskarżony nie płakał i ze skruchą nie przyznawał się do wszystkiego, co zeznał w dochodzeniu?

WARCHOŁ: — Nie.

Po przerwie obiadowej, od godziny piątej, zeznają dalsi oskarżeni.

Tondys, główny organizator zamachu na sklep Borowieckiej, podobnie zresztą jak jego poprzednicy, do winy się nie przyznaje i twierdzi, **że niemal wszystko co zeznał w dochodzeniu i śledztwie — to nieprawda.**

Dalszy ciąg na str. 6-tej).

Radjoodbiorniki
ELEKTRIT Co
zawsze przodują!
Pokazy i sprzedaż: RADJO-AUDION Traugutta 1, Gmach Grand-Hotelu, tel. 153-71

Bombiarze łódzcy przed sądem

(DOKOŃCZENIE).

Tondys, z zawodu fotograf, twierdzi, że fakty, które przytoczył w śledztwie, że dał „kostkę" Zielakowi (sprawcy podrzucenia bomby pod sklep przy ul. Zawiszy) i wiele innych szczegółów obciążających go zeznał, bo go **„za włosy szarpano w policji"**. Przyznaje jednak, że dał rewolwer koledze na zabawie na krótko przed zamachem, że z Ogórkiem mówili o piątkach i że mu Ogórek polecił poszukać ludzi do „roboty". Składał przysięgę przy Ogórku. Zielak, Gawłowski i sam oskarżony należeli do Stronnictwa Narodowego i z nimi się komunikował.

Prokurator wnosi o odczytanie całych zeznań oskarżonego, gdyż tam **wyraźnie przyznał się do sformowania piątki, mającej na celu zdemolowanie sklepu Borowieckiej.**

Wszystkiemu zaprzeczają.

Na pytanie adw. Kowalskiego, czy te zamachy były zgodne z programem Stronnictwa Narodowego? oskarżony odpowiada:

— **Ja się nad tem nie zastanawiałem.**

ZIELAK, mały, czarny o orlim nosie i wyglądzie istotnie złowieszczym — ten, którego akt oskarżenia określa jako **sprawcę podrzucenia bomby pod sklep przy ul. Zawiszy** znów zaczyna od tego, że **nie przyznaje się do winy.**

OSKARŻONY: — Ogórek kazał mi się skomunikować z Tondysem i wziąć się do roboty. Wziąłem się do roboty i pełniłem funkcje łącznika. Po zamachu, kiedy ja byłem wolny — powiedziałem Ogórkowi, że Tondys już jest aresztowany. Powiedział mi Ogórek, żebym się nie bał, bo i Tondys będzie wolny wkrótce.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy oskarżony w śledztwie tak samo mówił?

— Nie, tam się przyznałem do podłożenia bomby.

PRZEWODNICZĄCY: — Bo bili, co?

— **Podpisałem, bo chciałem się jaknajprędzej wydostać. Bo bili bardzo.**

PROKURATOR: — A czy pan sędzia śledczy też bił oskarżonego?

— **Nie, ale bałem się policji, więc potwierdziłem zeznania.**

Oskarżony potwierdzał dalej, że należał do Stronnictwa Narodowego, przysięgę przed przystąpieniem do piątki składał.

Pulchny i mały ryżawy blondyn o zadartym nosie, Gawłowski, przyznaje się do winy częściowo. Tondys dał mu do przechowania po zabawie rewolwer. W dochodzeniu podpisywał wszystko, gdy **„kończyła się stronica"**. Podpisywał zresztą, bo chciał być prędko zwolniony.

PRZEWODNICZĄCY: — **Od czego chciał być zwolniony? Czy od tego, że brał udział w zamachu na ul. Zawiszy, gdzie była ofiara krwawa, gdzie było b. ciężkie uszkodzenie?**

OSKARŻONY: — Myślałem, że jak podpiszę wszystko — to będę zwolniony prędzej.

PROKURATOR: — Czy oskarżonego też rzekomo bito?

— Nie.

— **Więc dlaczego miałby zeznawać fałszywie?**

Oskarżony namyśla się, nie wie, co odpowiedzieć i wreszcie, jak nauczony twierdzi:

— **Ja się nie przyznaję!**

APL. GROCHOLSKI: — A może, jeśli nie bito, to ubliżano oskarżonemu?

— Tak, ubliżano mi.

— Jak, jakiemi słowami?

— Nie pamiętam.

Wiśniewski, ostatni z piątki Tondysa, podobnie jak inni, znów się do winy nie przyznaje, choć **przedtem wszystko zeznał szczegółowo. Nie bito**, widział jak był bity Tondys — to mu wystarczyło.

Znów sąd i prokurator starają się wydobyć z oskarżonego kiedy mówił prawdę. Wiśniewski wykręca się jak może.

Podobnie Stasiak — ostatni z grupy Tondysa, do niczego się nie przyznaje. Nie składał przysięgi, zna oskarżonych tylko jako członków Stronnictwa. Dyktowali mu zeznania — więc je podpisał. Bał się gróźb ponadto. Nawet na rewolwerach ten zamachowiec się nie zna. **Widział kiedyś rewolwer w wystawie.**

ADW. BOROWSKI: —W zeznaniach oskarżony podpisał, że należał do konspiracji. Czy wie, co to znaczy?

— Nie, nie wiem. To jest obce słowo!

PRZEWODNICZĄCY: — **Ale co znaczy obce słowo „petarda"** — to już oskarżony wie?

— **To wiem, panie sędzio.**

PRZEWODNICZĄCY: — **A co to jest tajne stowarzyszenie** — oskarżony wie?

— **Wiem. To jest taka grupa**

„Gaz" na „Republikę".

OSKARŻONY BARTCZAK:, pewny siebie i uśmiechający się, ryżawy, tęgi i jak wszyscy — młody — stanowi wyłom śród spółoskarżonych: **przyznaje się do wszystkiego.** Tylko zaprzecza, by miano im obiecywać, że gdy wpadną — to im Stronnictwo dopomoże.

OSKARŻONY: — **Przyznaję się, że zaniosłem „gaz" do „Republiki".** Miesiąc przed aresztowaniem pytał mnie Warchoł, czy nie mam pewnych ludzi, ale żeby nie byli konfidenci. Rozmawialiśmy o akcji antyżydowskiej. Więc znalazłem Baranieckiego, Murawę, Tworka i Brauna, którzy złożyli przysięgę na moje ręce, a ja przysięgałem przed Warcholem. Potem mi Warchoł kazał czekać na instrukcje. Przyszedł i przyniósł mi pudełko, z którego wystawały trzy kawałki drutu, podał adres drukarni „Republiki" i mówił, żebym to położył i zapalił. Dał mi też rewolwer do obrony, albo jakby mnie chcieli aresztować. Coś takiego mówił, ale sam nic wiem co.

Poszliśmy razem z moimi ludźmi. Czekaliśmy długo, bo ludzie pracowali w drukarni, więc nie można było „zrobić".

W bramie przy ul. Sienkiewicza 9 przyglądał im się ktoś badawczo: domyślili się, że to był posterunkowy. Potem oskarżony, który miał **„głupi gaz"**, jak powiada, został aresztowany.

Znów całkiem inne, niż poprzednie, są zeznania robotnika kolejowego z zawodu, karanego już za przemyt tytoniu, bardzo biednego i mizernego człowieczyny, mocno głuchawego. Murawa bije się w piersi. **Nie chciał tego zrobić. Nie chciał pójść z Bartczakiem pod drukarnię. Nie wierzył, by to było możliwe, żeby rzucać bomby i samemu wymierzać sprawiedliwość w taki sposób.... „I gdy sobie zdałem sprawę, że mogą ucierpieć ludzie przytem — za nic nie chciałem pójść z Bartczakiem".**

Przyszedł do niego, żeby mu to powiedzieć. Nie zastał go. Poszedł na umówione miejsce, znów go nie zastał. Był bardzo rad. Sądził, że Bartczak zaniechał swego zamiaru. Dopiero nazajutrz dowiedział się, **że Bartczak został aresztowany.**

— **Czego nie wolno robić — tego robić nie trzeba — kończy swe pokorne zeznania ten szary człowiek.**

Braun — wysoki z orlim nosem, podobny do Zbyszka Sawana, prawdziwy amant kinowy, z zawodu, jak głosi nie bez dumy „postrzygacz pluszowy", przyznaje się, że poznał się z Bartczakiem i że zgodził się pójść na „demonstrację" pod drukarnię „Republiki": **mieli wybić szyby.**

PRZEWODNICZĄCY: — **W jaki to sposób miały te szyby być wybite?**

OSKARŻONY: — **Przez podrzucenie petardy.**

Na pytanie obrońcy stwierdza oskarżony, że mieli powiedziane, by, gdyby ludzie byli — nie rzucali petardy.

Tworek popiera swe zeznania ze śledztwa.

Jak przysięgali.

Na pytania prokuratora obaj oskarżeni wyjaśnili, że **nie składali przysięgi, tylko przyrzeczenie.**

STAJUDA do niczego się nie przyznaje. **Nie słyszał o żadnych piątkach, o niczem nie wie. Jest członkiem Stronnictwa Narodowego i na tem koniec.**

MILA zaczyna od oświadczenia, że **jest od 11 roku życia epileptykiem.** Zaprzecza zarzutom aktu oskarżenia. Stworzył sekcję, a nie piątkę, liczba członków sekcji nie była ograniczona. **Mila jest organizatorem zamachu na sklep S. Wintera.**

Oskarżony zaczyna opowiadać, jak stracił pracę, jak o nią się starał, jak mu było ciężko. Gdy go przewodniczący monituje, by nie mówił o rzeczach nic wspólnego ze sprawą nie mających, oskarżony upiera się i unosi: **musi wszystko powiedzieć, wszystko jest ważne!** Twierdzi pozatem, że ma bardzo krótką pamięć. Wie, że się spotkał przed kinem „Bajka", że mieli gdzieś pójść na Piotrkowską, żeby podłożyć bombę. Oskarżony miał „pracę" z ramienia Stronnictwa:

rozdawał we wtorki i piątki na rynkach ulotki antysemickie.

Również następny oskarżony **Dorosiewicz zasłania się złą pamięcią.** To on podłożył bombę do sklepu. Miał jakiś straszny wypadek przed dwoma tygodniami i już zapomniał co było przed paru miesiącami.

PRZEWODNICZĄCY: — Jakto — takiego faktu jak podłożenie bomby już oskarżony nie pamięta?

— **Tak jest, proszę Wysokiego Sądu, nie pamiętam. Wiem tylko, żeśmy się spotkali z Przybylskim i Fornalczykiem przed kinem „Bajka".**

Przybylski powiada, że **„kazali" im rzucić bombę. Powiedzieli, że huk będzie — nic więcej.**

Fornalczyk również mówi o przyrzeczeniu, nie przysiędze u Mili. Obrona wskazuje, że Fornalczyk ma chorą nogę i że nie może biec. Nie mógłby zatem brać udziału w zamachu przy ul. Piotrkowskiej.

Po tych zeznaniach — sąd około godziny 8.30 zarządził przerwę.

Dziś od rana sąd wysłucha pozostałych ośmiu oskarżonych, poczem rozpoczną składać zeznania świadkowie. Jako pierwszy figuruje komendant Elsesser. (g)

Aresztowania komunistów w Łodzi

Wykryto drukarnię nielegalną i znaleziono wiele materjału obciążającego. Ogółem w wojew. łódzkiem aresztowano ponad 60 osób

Łódź, 1 kwietnia

(Pat) W czasie ostatniego strajku włókniarzy władze bezpieczeństwa zwróciły baczną uwagę na działalność elementów wywrotowych, które, przeniknąwszy m. in. do związków zawodowych, wywierały wpływ na przebieg akcji strajkowej.

W toku obserwacyj ujawniono siedzibę okręgowej „techniki" komunistycznej partji Polski, którą zlikwidowano, przyczem **znaleziono tam maszynę drukarską, zecernię, maszynę do pisania, powielacz, specjalną maszynę do woskówek, zaopatrzoną w przyrząd do tłumienia stuku, szereg gotowych woskówek z przygotowanemi do odbijania odezwami, matryce oraz gotowe do druku „układy" zecerskie z odezwami, ponadto znaleziono rozliczenia partyjne i adresy techników dzielnicowych i t. p.**

W związku z powyższem aresztowano 14 osób, u których znaleziono obfity materjał kompromitujący w postaci odezw, okólników partyjnych, a zwłaszcza broszur z obrad 7-go kongresu Kominternu moskiewskiego.

Jednocześnie i na terenie całego województwa łódzkiego w związku ze wzmożoną agitacją komunistyczną oraz przenikaniem komunistów do organizacyj legalnych, wyrażającem się w anarchizowaniu życia społecznego i podburzaniu mas do nieodpowiedzialnych wystąpień (jak np. w Krakowie i Częstochowie) władze bezpieczeństwa przystąpiły do **likwidacji czynnych działaczy komunistycznych.**

Ogółem na terenie województwa łódzkiego aresztowano ponad 60 osób. Przy wszystkich aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający m. in. w Tomaszowie Maz. aresztowano 10 osób, w Zgierzu 5, w Pabjanicach 5, w Kaliszu 20, Aleksandrowie 3, Zduńskiej Woli 4 i t. d.

***

Dowiadujemy się, że w Łodzi aresztowani zostali: Stanisław Skrzynecki, Jan Lewin, Antoni Suwalski, Edward Stroiwąs, Naftali Krupka, Kazimierz Witaszewski, Edward Kaniera, Czesław Szymański, Alfons Leśniak, Józef Pohorski, Emil Słama, Leon Medyński, Mieczysław Zdziechowski.

Za próbę wymuszenia

sąd skazał Janicza na 4 miesiące aresztu

W dniu wczorajszym sąd grodzki w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Rosińskiego rozpatrywał sprawę Feliksa Janicza, byłego urzędnika firmy „Union Textile", który został swego czasu zwolniony z pracy pod zarzutem dokonywania systematycznych kradzieży na szkodę wspomnianej firmy. Janicz został niedawno zwolniony z aresztu prewencyjnego za kaucją tysiąca złotych.

Na ławę oskarżonych zaprowadziło Janicza oskarżenie Zygmunta Kobusa, kierownika działu manipulacyjnego firmy „Union Textile", od którego Janicz usiłował wymusić kwotę 750 zł., wręczoną mu rzekomo swego czasu jako wynagrodzenie za przeniesienie go na wyższe stanowisko.

Janicz telefonował do Kobusa prosząc go o wyznaczenie miejsca spotkania dla omówienia powyższej sprawy. Kobus, obawiając się, kilkakrotnie wyrażanych przez Janicza gróźb pod jego adresem, **zawiadomił o mającem nastąpić spotkaniu Urząd Śledczy, który delegował na miejsce wywiadowcę.**

Oskarżony Janicz nie przyznał się podczas przewodu sądowego, do winy, twierdząc, że pożyczył swego czasu Kobusowi kwotę 750 zł. i obecnie żądał jedynie jej zwrotu. Obecny podczas spotkania Janicza z Kobusem wywiadowca policji słyszał jak oskarżony domaga się w kategorycznej formie 750 zł. tytułem odszkodowania za pobyt w więzieniu. Przewód sądowy ujawnił, że Janicz żywił pretensje do Kobusa posądzając go o to, że z jego przyczyny stracił pracę w firmie.

Sąd, po naradzie, wydał wyrok skazujący **Feliksa Janicza na 4 miesiące aresztu.**

Feliks Janicz w najbliższym czasie znajdzie się ponownie na ławie oskarżonych, tym razem pod zarzutem **dokonywania systematycznych kradzieży w firmie „Union Textile".** Śledztwo w tej sprawie jest już na ukończeniu i niebawem sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi. (v)

Po operacjach jamy brzusznej uważana jest naturalna woda gorzka **Franciszka - Józefa** jako znakomity środek przeczyszczający, ponieważ delikatnie i gruntownie oczyszcza przewód pokarmowy i długotrwale współdziała prawidłowej przemianie materji.

Drobne wiadomości

PIERWSZA RATA POŻYCZKI TOWAROWEJ przyznanej Łodzi na zwiększenie zakresu tegorocznych robót sezonowych nadejdzie już jutro, t. j. w piątek. Narazie miasto nasze otrzyma kilka wagonów cementu. Po kilku dniach nadejdą transporty cegieł kanalizacyjnych oraz rur wodociągowych. W związku z tem zaraz po świętach Wielkiej Nocy zarząd miasta przystąpi do angażowania sezonowców na tegoroczne roboty. Roboty sezonowe rozpocząć się mają w dniu 15 kwietnia.

***

TAJEMNICZE SZKIELETY NA CHOJNACH zostały odkopane wczoraj podczas robót ziemnych na ulicy Warneńczyka. Jak się okazało, szkielety te są szczątkami zmarłych przed 50-ciu laty na cholerę, których nie miano gdzie pochować. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się uroczysty pogrzeb znalezionych szkieletów, które włoży się do jednej wielkiej trumny i pochowa się na cmentarzu chojeńskim św. Franciszka.

***

ZLIKWIDOWANIE TABORU KONNEGO zarządu m. Łodzi nastąpić ma w dniu 1 lipca b. r. Uchwała o tem zapadła na onegdajszem posiedzeniu kolegjum magistrackiego na wniosek wydziału gospodarczego. Obliczono, że wynajmowanie furmanek wyniesie o wiele taniej, niż utrzymywanie taboru, wobec czego postanowiono definitywnie tabor konny, składający się z 12-tu koni i 25 furmanek, zlikwidować, a personel zatrudnić przy innych robotach w wydziale gospodarczym.

***

KONTROLA WODY NA LETNISKACH podmiejskich została dokonana w ostatnich dniach. Chodzi o to, że już niedługo rozpoczną się wyjazdy z miasta, a woda w studniach na letniskach pod Łodzią zawiera często wiele bakteryj. Komisja sanitarna stwierdziła, że woda w niektórych studniach jest silnie zanieczyszczona, wobec czego studnie te zasypano, aby uchronić letników przed chorobami. W najbliższych dniach podjęte zostaną kontrole na terenie innych letnisk.

Z plany personalne
w Urzędzie Wojewódzkim

W dniu 1 kwietnia przeszedł na emeryturę długoletni naczelnik Wydziału Zdrowia Urz. Wojewódzkiego w Łodzi dr. Stanisław Skalski. Na jego miejsce przychodzi do Łodzi dotychczasowy nacz. zdrowia w Urz. Woj. w Krakowie dr. Bolesław Salak.

Referendarz wydziału przemysłowego Urz. Wojewódzkiego w Łodzi p. Czajkowski został przeniesiony z dniem 1 kwietnia na to samo stanowisko do Urz. Wojewódzkiego w Kielcach.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej-Dancerowej — Zgierska 57, W. Groszkowskiego — 11 Listopada 15, T. Karlina — Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego — Andrzeja nr. 28, J. Chadzyńskiej — Piotrkowska 165, E. Millera — Piotrkowska 46, G. Antoniewicza — Pabjanicka 56.

Paszporty aryjskie w Polsce
chce wprowadzić wydawnictwo św. Wojciecha.—Przygotowują sobie rodowód do 6. pokolenia wstecz

Wydawnictwo św. Wojciecha wystąpiło z oryginalną inicjatywą. Oto propaguje prowadzenie księgi rodowej, tak zwanego **„drzewa genealogicznego"** dla ludzi wszystkich stanów.

Wychodzi ono z założenia, że taka księga rodowa, to jakby kalendarz rodu, bowiem mieszczą się w nim najważniejsze szczegóły: imiona, lata i dni urodzin, chrztu, śmierci, zawody i zasługi naszych przodków. Obojętne jest czy przodkowie ci należeli do szlachty, czy też byli kmieciami, czy piastowali wysokie urzędy, czy też byli skromnymi mieszczanami. Niema różnicy między krwią ubogiego, czy bogatego. **Jest tylko zdrowa krew i zła krew** — pisze „Goniec Warszawski".

Ma to być więc **dyplom czystej rasy polskiej**, bowiem trudno przypuścić, by ta koncepcją zainteresowały się rodziny przedewszystkiem **arystokracji polskiej o krwi mieszanej.**

Drzewo rodowe ma mieć również znaczenie czysto praktyczne, wrazie poszukiwania **metryk naszych przodków**, potrzebnych do spraw obywatelstwa, czy też spadkowych lub innych. W większości wypadków nie wie się, gdzie nasi przodkowie żyli, **nie jesteśmy pewni ich imion, nazwisk panieńskich babek, lub prababek.** Wprowadzenie w rodzinach polskich zwyczaju zaprowadzenia drzew rodowych dla dzieci, ułatwiłoby wielokrotnie takie poszukiwania.

Rzucając więc hasło iż **„każde dziecko polskie spod strzechy, czy pałacu powinno mieć swoje „drzewo rodowe"**, bowiem wzmocni to więź rodziny polskiej" propaguje takie **4-stronicowe dokumenty.** Pierwsza strona zawiera rubryki miejsca, daty urodzenia, miejsca chrztu, nazwiska rodziców chrzestnych. Druga i trzecia stanowi właściwe drzewo genealogiczne, **dla 6 pokoleń wstecz.** Czwarta strona poświęcona jest rodzeństwu, ważniejszym datom i dokumentom rodzinnym oraz znakomitszym członkom rodziny z **bocznych linij.**

Obstrukcję usuwają
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
KARPIŃSKIEGO.

Antysemicka uchwała adwokatów
Narodowe Zrzeszenie Adwokatów żąda zatamowania dopływu żydów do adwokatury.—Ekscesy antyżydowskie w Krynicy

W Warszawie odbyło się pod przewodnictwem adw. Nowodworskiego zgromadzenie Narodowego Zrzeszenia Adwokatów, na którem m. in. powzięto uchwałę, żądającą natychmiastowego zatamowania dalszego dopływu żydów do adwokatury oraz ograniczenia dostępu na wydziały prawne uniwersytetów polskich.

***

Wczoraj w godzinach popołudniowych policja przeprowadziła rewizję w lokalu krakowskiego oddziału Stronnictwa Narodowego. Rewizja trwała 3 godziny. Jednocześnie dokonano rewizyj w mieszkaniu kilku działaczy tegoż stronnictwa.

***

W nocy z poniedziałku na wtorek wybito szyby w domach żydowskich na ul. Kraszewskiego w Krynicy - Zdrój oraz w kilku domach w Krynicy - Wieś. Organa policji niezwłocznie interwenjowały, przytrzymując kilkanaście osób.

***

W dniach 16 i 17 bm. odbędzie się kongres robotników żydowskich w sprawie walki z antysemityzmem.

Kongres zwołuje Centralna Rada Krajowa Związków Zawodowych. Prowadzone są pertraktacje, by w kongresie wzięły udział wszystkie żydowskie partje robotnicze.

***

Dyrekcja Targów Poznańskich w związku z pogłoskami o utrudnieniach dla Żydów na Targach rozesłała pismo z wyjaśnieniem, że „Targi Poznańskie dbają o to, by w czasie Targów wszyscy przyjezdni w zupełności liczyć mogli na przyjazne i uprzejme przyjęcie ze strony wszystkich tych czynników, z jakiemi przyjezdny się styka zarówno na targach jak i w mieście. Dlatego też przyjazd odbiorców ze środowiska żydowskiego na żadnych Targach nie napotykał na najmniejsze trudności, nie byli oni nigdy w żadnym wypadku przedmiotem jakichkolwiekbądź demonstracyj, szykan, wyróżnienia lub nawet indywidualnych nieuprzejmości".

***

W związku ze zbliżającym się sezonem letnim i wyjazdami do letnisk na linji Warszawa — Otwock, delegacja właścicieli will w tych miejscowościach zwróciła się do komendanta p. p. na pow. warszawski p. nadk. Fuchsa z interwencją w sprawie bezpieczeństwa mieszkańców na letniskach.

Delegaci zwrócili uwagę na częste obecnie zajścia antyżydowskie w tych miejscowościach. Nadkomisarz Fuchs wyjaśnił delegacji, iż podjęto wszelkie możliwe środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa w miejscowościach na linji Warszawa — Otwock, jak również w pociągach, które kursują na tej linji.

W tym celu uruchomione zostaną specjalne patrole policyjne.

Główny inspektor pracy w Łodzi
Dyr. Klott odbędzie jutro konferencję z przedstawicielami zw. zawodowych

Jutro, t. j. w piątek **odbędzie się — jak wiadomo — konferencja z przedstawicielami związków zawodowych, którzy przedstawią głównemu inspektorowi pracy, dyr. Klottowi swoje bolączki.**

Przedstawiciele związków zawodowych poruszą na tej konferencji sprawę honorowania umowy zbiorowej przez fabryki łódzkie, przestrzegania w fabrykach ustawy o czasie pracy oraz sprawę postanowień zawartych w protokule likwidacyjnym, podpisanym w ministerstwie opieki społecznej. Związki opracowały szereg postulatów, związanych z temi zagadnieniami, które przedłożą insp. Klottowi.

W jutrzejszej konferencji, która zwołana została na godz. 11-tą przed południem, **udział wezmą również przedstawiciele unji pracowników umysłowych oraz związku majstrów fabrycznych.** Majstrowie porusza sprawę zawarcia z nimi umowy zbiorowej oraz prosić będą insp. Klotta o uregulowanie kwestji zatrudniania cudzoziemców w charakterze majstrów fabrycznych.

***

Wczoraj w wyniku ośmiogodzinnej konferencji **zlikwidowany został długotrwały strajk pończoszników w Łodzi.** Konferencji tej przewodniczył insp. 12 obwodu Kakowski w obecności p. starosty grodzkiego dr. Wrony.

Przemysł drobny i niezrzeszony zobowiązał się honorować umowę zbiorową z r. 1933.

Równocześnie powołana została do życia **komisja mieszana, złożona z 5-ciu przedstawicieli pracodawców i 5 — pracowników.** Zadaniem tej komisji będzie ustalenie stawek płac przy wyrobie tych artykułów, które nie były objęte umową z r. 1933. Komisja ta ma zakończyć swe prace w ciągu miesiąca.

***

Zatarg w fabryce Horaka w Rudzie Pabjanickiej trwa w dalszym ciągu. Powodem zatargu było zwolnienie z pracy jednego robotnika i dwuch robotnic, rzekomo za obrazę majstra.

Gdy konferencja w inspekcji pracy nie dała rezultatu — robotnicy rozpoczęli strajk. Dziś na miejsce uda się inspektor pracy oraz przedstawiciele związków zawodowych, celem zlikwidowania zatargu.

Zajścia w Aleksandrowie

W dniu wczorajszym doszło do zatargu w fabryce Gutermana przy ulicy Bankowej w Aleksandrowie. Robotnicy fabryczni wybrali jednego z kolegów, który miał być ich delegatem. Na tem tle powstała burzliwa awantura, ponieważ właściciel fabryki nie zgodził się na tego delegata. Guterman miał od dawna żal do wybranego robotnika i prosił by obrano kogokolwiek, byle nie tego, którego obrali jego pracownicy. — Ponieważ nie doszło do porozumienia, do fabryki przy ul. Bankowej przybyli robotnicy i zdemolowali urządzenie fabryczne, maszyny i nawet wkroczyli do mieszkania.

W związku z zajściem policja aresztowała kilka osób, które brały udział w demolowaniu fabryki i mieszkania Gutermana.

Podział więźniów
na „antyrządowców" i „antypaństwowców"

Z Warszawy donoszą:

W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej przeprowadzono podział więźniów politycznych na „antyrządowców" i „antypaństwowców".

Do pierwszej grupy zaliczani są b. O. N. R-owcy i członkowie stronnictw opozycyjnych, do drugiej komuniści, anarchiści, ukraińcy i t. p. Obie grupy mają odtąd osobne cele.

NA RZECZ OFIAR W PRZYTYKU.
Żanetta Blausztark, Przejazd 8, zł. 2.

RESTAURACJA DANCING BAR
„TABARIN"
Dziś najweselszy z „Wesołych Czwartków"
z rewelacyjną orkiestrą węgierską
„Hungaria" Band
z fenomenalną skrzypaczką
CLAIRE HEGEDUS
oraz w atrakcyjnym programie światowej sławy
iluzjonista
CORODINI
Diseuse Magda Engel
Sisters FRY
CODZIENNIE FIVE.

SPORT

ŁKS ufundował nową nagrodę kolarską

W dniu 10 maja odbędzie się w Łodzi doroczny ogólnopolski wyścig kolarski naprzełaj (cyklo-podestre) na dystansie 25 klm. organizowany przez sekcję kolarską ŁKS-u. W roku ubiegłym nagrodę przechodnią, o którą rozgrywany jest wyścig, zdobył na własność dla klubu AKS (Warszawa) specjalista od tego rodzaju wyścigów Głowacki.

W związku z tem ŁKS ufundował nową nagrodę, która zostanie rozegrana w ciągu trzech lat.

Walne zebranie hokeistów

Doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Hokeja Lodowego, które miało się odbyć w dniu 6 kwietnia zostało przełożone na poniedziałek 20 kwietnia. Odbędzie się ono w lokalu ŁKS przy ul. Wólczańskiej 140.

Trener Cejzik w Łodzi

Naskutek starań zarządu ŁOZLA trener PZLA, Antoni Cejzik, będzie prowadzić treningi lekkoatletów łódzkich w czasie od 11—30 maja. Trener Cejzik bawił w Łodzi pod koniec ub. roku i przeprowadził zaprawę łódzkich zawodników na salach.

Obecnie będzie on mógł przeprowadzić treningi praktyczne na boiskach, co przyczyni się niechybnie do podniesienia formy naszych lekkoatletów. Przez cztery dni Cejzik pracować będzie w Łodzi, zaś dwa dni w tygodniu poświęci on na treningi zawodników prowincjonalnych: w Pabjanicach i Zgierzu.

Kolarze składają życzenia Puszowi

Świat kolarski składał w ubiegły wtorek życzenia najlepszemu sprinterowi polskiemu, łodzianinowi Arturowi Puszowi, który usamodzielnił się, otwierając w Warszawie przy ulicy Wareckiej Nr. 14 placówkę handlową, w której prowadzić będzie sprzedaż rowerów — firmy ES-HA oraz utensylji sportowych.

Pusz, mimo, iż będzie zaabsorbowany własnem przedsiębiorstwem, nie zamierza bynajmniej zaniedbać treningów i jak nam oświadczył dołoży wszelkich starań, by i w roku bieżącym zdobyć tytuł mistrza Polski.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Zarządu № 12
z dnia 1 kwietnia 1936 roku

1) Podaje się do wiadomości klubom, iż ceny biletów na zawody mistrzowskie klasy „A" utrzymane zostają na rok bieżący w tej samej wysokości jak w roku 1935, a mianowicie: trybuna zł. 1.20, wejściowe — 80 gr., uczniowskie — 50 gr. i dziecinne — 25 gr.

Tryb otrzymania biletów od skarbnika Ł. Z.O P.N., jak również tryb rozliczania się po zawodach utrzymany zostaje na wzór r. 1935.

2) Podaje się do wiadomości, iż wszystkie kluby, odbierające bilety od skarbnika Ł.Z.O. P.N., w myśl polecenia P.Z.P.N otrzymują znaczki olimpijskie do rozsprzedaży. Znaczki są w cenie groszy 10 i dodawane muszą być przy sprzedaży biletów w cenie od zł. 1 wwyż. Ze sprzedaży znaczków olimpijskich następuje obliczenie każdorazowo przy rozliczaniu się ze sprzedanych biletów.

3) Podaje się do wiadomości , iż członek zarządu Ł.Z.O P.N., p. Juljan Kretschmer (sekretarz) złożył swój mandat.

W związku z powyższem wzywa się kluby do zgłaszania kandydatur na wakujący mandat członka zarządu Ł.Z.O.P.N. w terminie 14 dni.

4) Wzywa się Strzelecki Klub Sportowy (Łódź) do wpłacenia na rzecz Ż.K.S Makabi (Łódź) kwoty zł. 28.59 z tytułu rozliczenia z zawodów S.K.S. — Makabi z dnia 7-go lipca i 20 października 1935 r.

5) Wzywa się Wojskowy K.S. (Łódź) do delegowania na dzień 6 kwietnia, godz 18.00, 2-ch przedstawicieli na konferencję w Ł.Z.O.P.N. w celu ostatecznego zlikwidowania zatargu finansowego w związku z zawodami S.K.S. — P. T. C. (z roku 1935).

Dział oficjalny Ł.O.Z.T.S.

Komunikat Zarządu Nr. 7

1) Zwraca się uwagę na p. 14 „Regulaminu" rozgrywek drużynowych, wydanego przez W.G. i D. komunikatem Nr 6. Cz. II. Niestosowanie się do powyższego pociągnie za sobą karę przewidzianą statutem.

2) Rozpisane referendum do klubów w sprawie kooptowania sekretarza zarządu i 2 członków Wydz. G. i D. w poprzednim komunikacie, naskutek niepodania daty, przedłuża się do dnia 6-go kwietnia b. r.

3) Wzywa się kluby do uregulowania należności finansowych za rok 1936, do dnia 10 kwietnia b. r. pod rygorem automatycznego zawieszenia.

4) Przyjęto w poczet członków „Legjon

Epopea filmowa osnuta na tle legend i podań ludowych

PAN TWARDOWSKI

Wkrótce

Teatr Rozmaitości
Tel. 112-25

Dziś o godz. 9-ej wiecz. po raz ostatni
Ceny zniżone
TRUDNO BYĆ ŻYDEM z Morisem Szwarcem

W piątek o godz. 9-ej wiecz., w sobotę i niedzielę o godz. 4 pp. (po cenach zniżonych) oraz o godz. 9-ej wiecz. ostatnie 5 PRZEDSTAWIEŃ
JOSIE KAŁB z Morisem Szwarcem.
W próbach „Żyd Süss"

„RIALTO" Dziś i dni następ.
GOLGOTA
reżyserji J. Duviviera
W rolach głównych HARRY BAUR.
Początek o g. 4.— Ceny znacznie zniżone
Młodzież szkolna korzysta ze specjalnych zniżek od 54 groszy na wszystkie miejsca.

Pp. dr. Więckowscy oskarżają
redaktora „Łódzkiego Głosu Narodowego" o oszczerstwo

Podczas, gdy na sali pierwszej toczył się w sądzie okręgowym proces przeciwko 27 bombiarzom, w sali czwartej rozpatrywana była, ze względu na osoby oskarżycieli prywatnych, również interesująca sprawa **przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Łódzkiego Głosu Narodowego"** o oszczerstwo.

Oskarżycielami byli **małżonkowie pułk. dr. med. Antoni i dr. fil. Marja Więckowscy,** oboje zaszczytnie znani w sferach kulturalnych naszego miasta, jako wielce zasłużeni działacze na niwie społecznej i naukowej. Dr. Więckowski był szefem sanitarnym D. O. K. i jest znanym historykiem. Pani dr. Więckowska jest kierowniczką poradni psychologicznej i, podobnie jak jej małżonek, **bierze czynny udział w wielu organizacjach kulturalnych i społecznych.**

W owem pisemku ukazał się niesłychany **atak na pp. Więckowskich.** — Anonimowy autor zarzucał im. że **ciągną zyski ze swej pracy społecznej, że się nawet na niej zbogacili i że pobierają z kilku źródeł wynagrodzenia za jedną i tę samą pracę.**

Pp. Więckowscy wystąpili przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Łódzkiego Głosu Narodowego" ze skargą sądową. Jako oskarżony stanął przed sądem niejaki **Edward Piotrowski,** obecnie rekrut, który w myśl regulaminu służby zjawił się w sądzie **w asystencji starszego strzelca.**

Na rozprawę powołano szereg świadków z pp. **wicewojewoda Potockim, prezydentem miasta inż. Głazkiem, kierownikami wydziałów w samorządzie miejskim i t. d. na czele.**

Obronę wnosił adw. Kobyliński. — Osk. adw. Hartman.

Z uwagi na nieobecność kilku świadków, prosił obrońca o odroczenie sprawy. Sąd postanowił jednak **przewód rozpocząć i w razie potrzeby odroczyć sesję aż do uzyskania zeznań o dnieobecnych świadków.**

Do winy oskarżony sie nie przyznał. Podpisywał pismo z grzeczności, nie chciał tego ostatnio robić, ale nie przestano go umieszczać. Zgłaszał się nawet do starostwa, że nie chce figurować jako redaktor odpowiedzialny. **O poradni psychologicznej nigdy oskarżony nawet nie słyszał, a cóż dopiero żeby miał artykuł pisać.**

Świadkowie zeznali zgodnie o **zasługach i nieposzlakowanej opinji pp. Więckowskich, dekorowanych za pracę niepodległościową kilkakrotnie najwyższemi odznaczeniami.**

Jako świadek zeznawał niejakiś Pierstrzycki — domniemany autor artykułu i faktycznie kierownik pisemka. — Oświadczył, że dał ów artykuł do składania, ale **autora ujawnić nie chciał.**

Sąd postanowił przerwać rozprawę do 15 b. m., celem zbadania niektórych świadków przez rekwizycje, innych — po stawiennictwie w drugim terminie na miejscu. (g)

Charlie Chaplin

pg. WALTA DISNEYA
w filmie
DZISIEJSZE CZASY

Cała Łódź z niecierpliwością oczekuje filmu o którym mówi cały świat!!

Wkrótce Kino
„PALACE"

Za fałszerstwo weksli
skazani zostali Brokman i Leszczyński

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiedli **Moszek Brokman, lat 48 i Lemel Leszczyński lat 52 pod zarzutem fałszerstwa weksli.** Brokman był już wielokrotnie karany za różnego rodzaju afery i machinacje.

Wczorajsza sprawa dotyczyła nabycia maszyny do pisania w firmie „Block - Brun" za którą oskarżeni zapłacili fałszywemi wekslami na sumę 800 zł. Wmieszana do afery Róża Leszczyńska, lat 39 została jednak na posiedzeniu niejawnem ze sprawy wyłączona. Właściciel firmy „Block - Brun" Teofil Teleśnicki złożył przeciwko oskarżonym skargę do władz prokuratorskich.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do fałszerstwa, twierdząc, że weksle były autentyczne. Oskarżonych bronił adwokat Lilker. W wyniku rozprawy, która winę oskarżonym udowodniła, **Moszek Brokman został skazany na 8 miesięcy więzienia zaś Lemel Leszczyński na 6 miesięcy.** Sąd zastosował do skazanych ustawę o amnestji, wobec czego oskarżeni znaleźli się na wolnej stopie. (v)

GRAND KINO KAPITAN SORRELL i SYN
dziś i codziennie

Nasz reporter zanotował...

W sieni domu przy ulicy Limanowskiego Nr. 114 wynikła krwawa bójka pomiędzy dwiema sąsiadkami. Przyczyną bójki było pierwszeństwo użycia strychu do suszenia bielizny. Stanisława Kowalska, lat 34, kłóciła się na schodach z sąsiadką — Stasińską. W pewnej chwili Stasińska wbiegła do mieszkania, chwyciła toporek i zadała nim Kowalskiej szereg ran ciętych. Kowalska padła w kałuży krwi.

Wezwany lekarz pogotowia, opatrzył ranną i przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala. Stasińska została aresztowana.

***

W fabryce S-cy Lebrechta Millera w Rudzie Pabjanickiej uległ wypadkowi przy pracy robotnik 35-letni Józef Pajer, zamieszkały przy ulicy Fabrycznej Nr. 6 na Chojnach. Pajer pochwycony został przez pas transmisyjny i odniósł rany szarpane prawego ramienia, oraz złamania kości. Lekarz Czerwonego Krzyża, po nałożeniu opatrunku, przewiózł w stanie ciężkim ofiarę wypadku do szpitala.

***

8-letni chłopiec Kazimierz Adamiak, zabawiał się w klatce schodowej domu przy ulicy Krzywej Nr. 29 zjeżdżaniem po poręczy. W pewnej chwili chłopiec przechylił się i spadł na dolną kondygnację schodów, doznając uszkodzenia kości czaszki oraz wstrząsu mózgu.

Przybyły lekarz pogotowia przewiózł nieprzytomnego chłopca do szpitala.

***

Kontrolna Janina Kałusiak została przy ulicy Legjonów i zbiegu Gdańskiej dotkliwie poturbowana przez dwuch osobników, których zaczepiła na ulicy.

Nieznajomi, przyzwoicie ubrani, ulotnili się przed przybyciem władz.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy Aleksandra Węgierki.

Występy Aleksandra Węgierki, znakomitego gościa naszej sceny dobiegają już końca. Świetny artysta ten wystąpi jeszcze tylko dziś w czwartek o godz. 8.30 wiecz. (po cenach zniżonych), w piątek i w sobotę o godz. 8.30 wieczorem w frapującej sztuce Anouilh'a „Był sobie więzień", a w sobotę o godz. 4-ej po poł. (po cenach zniżonych) i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. w kapitalnej komedji B. Shawa „Żołnierz i bohater".

DRUGI PORANEK DLA DOROSŁYCH W TEATRZE MIEJSKIM.

Pierwszy poranek dla dorosłych w Teatrze Miejskim znalazł głośny oddźwięk wśród łódzkich melomanów: widowisko odbyło się przy zapełnionej widowni. Wobec tego w bieżącą niedzielę dany będzie drugi poranek: zagrana zostanie przebojowa sztuka Stuartów „Szesnastolatka". Ceny ze względu na popularny charakter przedstawienia — zniżone.

TEATR POPULARNY.
(Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 8.15 wieczorem tylko jeszcze jeden występ Władysława Waltera w farsie Arnolda Bacha p. t. „Hurra, jest chłopczyk".

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Dziś, w czwartek, powtórzenie wtorkowej premjery, komedji Szalom Alejchema „Trudno być żydem" z gwiazdorem amerykańskim, Morisem Szwarcem w roli Dawida Szpiry.

Jutro w piątek i dni następnych **dalsze** przedstawienia rekordowego widowiska „Josie Kałb". Reżyserja i inscenizacja Morisa Szwarca. — Początek o godz. 9-ej wieczorem. — Ceny zredukowane.

WIECZÓR AUTORÓW ŁÓDZKICH.

W niedzielę, dnia 5 kwietnia b. r. o godzinie 20.30 w Instytucie Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) odbędzie się Wieczór autorów łódzkich — Mieczysława Jastrunia, Bohdana Pawłowicza, Antoniego Kasprowicza, Kazimierza Sowińskiego i Grzegorza Timofiejewa.

Współudział recytatorski biorą: Celina Niedźwiecka i Jerzy Ronard-Bujański.

WYROK NA GRZESZOLSKIEGO W SOBOTĘ

Prokurator domagał się najwyższej kary.— Obrońca wnosił o uniewinnienie

Sosnowiec, 1 kwietnia.

Wczorajszy proces przeciwko Grzeszolskiemu rozpoczął się przemówieniem prokuratora Suskiego, który wygłosił następujące oskarżenie:

— **Wśród tej ponurej ciszy, jaka tu panuje, wkraczają na salę sądową, by stanąć przed wami, panowie sędziowie, cienie tragicznie zmarłych ze skargą na tego, którego bezlitosna dłoń przecięła pasmo ich życia.** Proszę was, panowie sędziowie, abyście piętnem dzieciobójcy niezatartym śladem naznaczyli winnego. Za życia dzieci już był dla nich okrutny i zły, osierocił je, odebrał im matkę, był zimny i wyrachowany, nigdy nie darzył dzieci niekłamanem uczuciem.

Kim właściwie był i jest oskarżony? Częściowo odpowiedź daje on sam: **był chłopcem biurowym, włamywaczem, uczniem szkoły średniej, agitatorem socjalistycznym, szantażystą, szefem biura, fałszerzem, spekulantem, niedoszłym żołnierzem... Ożenił się nie dla założenia ogniska domowego, lecz dla uzyskania pomocy materjalnej ze strony rodziców Bugajów.** Chciał otrzymać pieniądze na dalsze kształcenie. Nietylko niema mowy o uczuciach dla żony i dzieci, lecz człowiek ten wytrawił się z uczuć ogólno-ludzkich.

„Jestem niewolnikiem mej woli — mówił oskarżony — która łamie wszystkie przeszkody, nie wysila się na drobiazgi życia domowego, lecz zdobywa energję na urzeczywistnienie wszystkich celów.

— Seksualnie mogę naśladować zwierzęta — takie jest kredo życia oskarżonego.

Na podstawie tych założeń życiowych nietrudno dojść do wniosku, że oskarżony istotnie

NIE ZNAŁ PRZESZKÓD W DOJŚCIU DO CELU

Jakie świadectwo wystawił ojcu ś. p. Jerzy Grzeszolski, który pisze w swym pamiętniku: **„Po śmierci matki jest mi źle i smutno. Ojciec-brutal, fałszywy, obłudny, chytry i podły. Czasem dobry, ale tylko czasem. Dziwny jest ten ojciec Kocham go jak ojca, ale nienawidzę jako krzywdziciela. Jest podły bez granic".**

Zły duch skrytobójczej zbrodni

Otóż taki jest ten ojciec, który po śmierci żony powinien był być dźwignią moralną dla dzieci. Ale Grzeszolski miał Staciwińską. To bohaterka —

ZŁY DUCH SKRYTOBÓJCZEJ ZBRODNI.

Pociągnęła początkowo Grzeszolskiego fizycznie, a później moralnie. Staciwińska jest kobietą złą i mściwą. Pragnie wyjść zamąż. Wie ona o uczuciu Grzeszolskiego do siebie i zdaje sobie sprawę, **jaki wywiera na nim wpływ.** Decyduje się oderwać go od rodziny. — Staciwińska nie ulega Grzeszolskiemu, by tembardziej go podniecić i wzbudzić w nim decyzję do czynu, mówiąc mu wciąż, że niczego mu nie odmówi — po ślubie. Udaje się to jej. **Nagle umiera Anna Grzeszolska.** Główna przeszkoda jest usunięta. Ale istnieją dzieci, które wobec Staciwińskiej zajęły wręcz wrogie stanowisko. **Grzeszolski nie waha się otruć dzieci, przypadkowo zatruwając też służącą.**

Drugim motywem tej makabrycznej zbrodni była chęć wyrwanie się ze środowiska, w którem czuł się obco, którego nienawidził.

Ograniczam się tylko do omówienia tła tej sprawy — meritum pozostawiam swemu następcy. Chcę dodać jeszcze tylko, że mamy do czynienia z przestępca, którego nic nie było w stanie zawrócić z obranej drogi, — a więc przestępcą najgroźniejszych dla porządku publicznego. Ręka karzącej sprawiedliwości, której szafarzem jesteście wy, panowie sędziowie, wskaże jednak,

ŻE NIEMA ZBRODNI BEZ KARY.

W tym wypadku musi być kara najwyższa, współmierna do winy — **maximum represji za pogwałcenie prawa, bez uwzględnienia jakichkolwiek okoliczności łagodzących.**

O NAJWYŻSZY WYMIAR KARY PROSZĘ.

Skolei głos zabiera prokurator Wiewiórka, który po dłuższej i rzeczowej mowie oskarżycielskiej wnosi o najwyższy wymiar kary dla Grzeszolskiego.

Mowa adw. Hofmokl-Ostrowskiego

Adwokat Hofmokl Ostrowski wygłosił następujące przemówienie:

Cały materjał dowodowy rozkłada się na 3 grupy: **biedy, uczuć i techniki oskarżenia, — innemi słowy — człowiek, trucizna i śmierć.** Aby zarzucona aktem oskarżenia zbrodnia zaistniała, musimy przeciągnąć nić, która połączy te trzy ogniwa. Grzeszolski musi **być tym, który chciał, mógł i popełnił faktycznie tę zbrodnię. Trucizna musiała być tem narzędziem, a śmierć dzieci musiała nastąpić z utrucia.**

Gdy jedno choćby ogniwo wypadnie,

CAŁY GMACH OSKARŻENIA MUSI RUNĄĆ, JAK DOMEK Z KART.

Wymiar sprawiedliwości stoi przed olbrzymiem niebezpieczeństwem skazania człowieka **któremu nic nie udowodniono prócz chrapliwego skowytu chorobliwej nienawiści zrodzonej u wzgardzonej, starzejącej się kobiety.** Kobieta ta Kuczalska, jeden z głównych aktorów tego dramatu, który nie trudno byłoby nazwać tragi-farsą, gdyby można było na chwilę zapomnieć, **że nie operujemy tu oderwanemi pojęciami.**

Chora ta i zwyrodniała kobieta, która w sali sądowej posługiwała się już u wstępu do rozprawy fałszywym wiekiem, **fałszywem imieniem, fałszywem nazwiskiem, potrafiła zatruć jadem swej nienawiści całą rodzinę,** zmobilizować wszystkich jej członków do jednej kampanii oszczerczej

ZREWOLTOWAĆ NAWET CAŁĄ DZIELNICĘ,

potrafiła ona przed aeropagiem sprawiedliwości rozkładać cuchnące strzępy złości, kłamstwa, intrygi, wylewać sągwie żółci i wzywać wszystkie dobre i złe duchy do aktu zemsty nad tym... ukochanym, który amorem jej wzgardził.

A dalej jakie mamy przepyszne okazy świadków oskarżenia? Ten stary Wicuś Bugaj, którego świadek jakiś tylko 3 razy widział, **ale wcale z nim mówić nie mógł, bo za każdym razem był pijany, ten ojciec i dziadek, którego córki trzymały, gdy żona biła, którego z własnego domu wyrzucono, który w komórce obierał kartofle, jego syn, Władysław, podrzędny pracownik fabryki, który pierwszy rzucił hasło: „otruł, otruł, otruł".** Z hasłem tem chodził od biura do biura, od lekarza do lekarza, od kumoszki do kumoszki, z jednego komisarjatu do drugiego, aby w końcu oskarżyć Grzeszolskiego **o malowanie trupich główek na kartonie biurka.**

Katarzyna Bugajowa, staruszka 68-letnia „Kaśka starego Wicusia", którą Leśniakowi ofiarował za żonę, obiecując za to zapisać mu połowę domu; a dalej Bugajówna, która słyszała od Lucynki, że ojciec, gdy prosiła o kilka złotych na rękawiczki, miał wyjąć rewolwer i wymierzyć w córkę; a te wszystkie młode dziewczęta, które wszystko widziały od nieboszczki, które widziały pączki, posypywane podejrzanym proszkiem, które pamiętają, jak Grzeszolski poszedł do kuchni z buteleczką itd. itd.

Czy galerja tych smutnych postaci nie może budzić odrazy? Czy to mają być świadkowie w niniejszej sprawie, na których można się powołać?

To są ludzie chorzy, ludzie nawiedzeni sugestją zbrodni, którzy brodzą w błotnym rynsztoku ulicznej plotki po kolana, sfanatyzowana tłuszcza. I zaprawdę, gdyby nie ta silna wiara, że nawet moje słabe siły wystarczą by wam, panowie sędziowie, zagrodzić drogę do tego labiryntu potwarzy i kłamstwa, zwątpiłbym musiał, że **istnieje jakaś różnica pomiędzy stadem głodnych wilków, rozszarpujących żywego człowieka, a ludźmi.**

Listy dzieci

Człowiek ten, który siedzi na ławie oskarżonych, był przepojony głęboką miłością do dzieci.

CO TO, NIKT SIĘ NIE ŚMIEJE?

Przecież to, co mówią, to najstraszniejsza ironja w tej sprawie. I kiedy w czasie przewodu ktoś ze świadków pierwszy się z tem twierdzeniem wyrwał, **słyszałem aż tutaj ten okropny śmiech.** A jednak przeczytajmy niewiele dwa tylko listy, pisane na parę miesięcy przed owem legendarnem truciem dzieci.

Jurek pisze w lipcu 1933: „Tatausiu, mój patałachu' — patałachu — jedno słowo, takie żywe, studenckie, harcerskie. Czy to jedno słowo nie jest wymowniejsze, niż tysiąc frazesów? **Czyż nie wyczuwa się tu tego serdecznego stosunku koleżeńskiego syna z ojcem?** W tymże lipcu 1933 pisze Lucyna: **„Tusiu mój najdroższy. Maluję tu i jestem wesoła, ale to wszystko nic bez Ciebie"** (Bez ciebie jest dwa razy podkreślone). **Podpisane „Twoja Żabka".**

A ojciec do niej pisze: „Najdroższa moja Żabko. List Twój dostałem podczas wizyty interesantów. Wyprosiłem ich, gdyż nie mogłem się doczekać otwarcia koperty itd., itd.

A w chwili śmierci, czyż syn nie wzywał ojca, a córka nie wołała. **„Tusiu, Tusiu, ratuj mnie?**

Czem są wobec takich z ręki i ust samych dzieci, pochodzące żywe świadectwa przywiązania owe brednie, wypisane w pamiętnikach Bóg wie pod czyim wpływem, Bóg wie za czyją namową? **Sączono jad nienawiści w chłopięcą i dziewczęcą duszę. Załamywały się one w pewnych chwilach, aby — gdy trucizna przestaje działać —**

MIŁOŚĆ I PRZYWIĄZANIE WYBUCHAŁY TEM JAŚNIEJSZEM PŁOMIENIEM.

Proszę o uniewinniający wyrok!

Mówiono, że ten człowiek miał spokój na twarzy gdy dzieci umarły. A gdyby dziś ten człowiek na wspomnienie „swego patałacha", swojej „najdroższej Żabki" **nagle głośno załkał, śmiech usłyszałby i przekleństwo. Temu człowiekowi płakać nie wolno. Judasz, fałszywiec — zakrzyknąłby tłum. Płakać mu wolno już tylko łzami temi najbardziej słonemi, których nie widać, które wewnątrz wprost do serca płyną.**

Jemu płakać nie wolno. Szablon śledztwa przywarł do jego ust. Jemu już tylko powiedzieć wolno: **„Ja nie przyznaje się, że w czasie od roku 1933 r. do 18 marca 1934 r. zabiłem syna, nie przyznaje się, że w czasie od r. 1933 do 4 maja 1934 r. zabiłem córkę".**

Innych słów jego już otoczenie nie zrozumie.

Śmiech jest odpowiedzią na wszystko, co w człowieku ludzkie, czem tętni krew, grają nerwy, pała wzrok i pieści słowo. I w śmiechu straszliwej, bezzębnej czarownicy plotki, która usiadłszy na krawędzi rzeźbionego słupa tej sali **chichocze w poczuciu siły, tej mocy piekielnej, które daje tak zwane prawo nad człowiekiem ulicy, zakutym w kajdany i rzuconym na zabawę ulicy,**

I gdybyście teraz, panowie sędziowie, wydali na Pawła Grzeszolskiego wyrok skazujący,

BYŁOBY TO STRASZNĄ POMYŁKĄ SĄDOWĄ.

Albowiem tylko plotka, oszczerstwo i nienawiść ludzka zaprowadziły tego człowieka na ławę oskarżonych.

WNOSZĘ Z TEGO WZGLĘDU O CAŁKOWITE JEGO UNIEWINNIENIE. WYROK PRAWDOPODOBNIE BĘDZIE OGŁOSZONY W SOBOTĘ.

Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
CZWARTEK, dnia 1-go kwietnia.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka. 650—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30 Dz. poranny. 7.30—7.50 Muz. (płyty). 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15 Dziennik południowy. — 12.15—13.00: Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. Wykonawcy: Chór Kapela Ludowa pod dyr. Wincentego Laskiego i orkiestra P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 13.00—13.10: Muzyka polska (płyty). 13.10—13.15 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—14.15: Koncert życzeń. 14.15—15.12: Przerwa. 15.12—15.15. Przegląd giełdowy łódzki. 15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski. 15.30—16.00: Muzyka salonowa (płyty). 16.00—16.15: „Czem jest twój tatuś? — Posterunkowym" (transmisja z życia dla dzieci) przeprowadzi Czesław Nowicki (z Wilna). 16.15—16.45: Recital wiolonczelowy Alberta Katza (z Wilna). 16.45—17.00: Cała Polska śpiewa — pieśni towarzyskie dawnych lat, w wyk. chóru „Bard" pod dyr. M. Krzyńskiego (ze Lwowa). 17.00—17.15: „Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu". — „Mieszczaństwo wielkopolskie" — odczyt wygłosi Stanisław Wasylewski (z Poznania). 17.15—17.45: „Fragmenty muzyki operowej" w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.45—18.00: Pogadanka aktualna. 18.00—18.30 IV koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta", w wyk Janiny Wysockiej-Ochlewskiej — fortepian. 18.30—18.40: Teatr i film — pogadankę p. t. „Gdy teatr w Łodzi był na Zgierskiej" — wygłosi Jan Remus. 18.40—18.45 „Jak spędzić święto?" — poradzi Ludwik Szumlewski. 18.45—19.10: Koncert zespołu cytrzystów. Wykonawcy: Jadwiga Jeraczówna, Konstanty Hencz i Bruno Feist. 19.10—19.20. Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20—19.35: Koncert reklamowy. 19.35—19.40 Łódzkie wiadomości sportowe. 19.40—19.45: Wiadomości sportowe ogólne. 19.45—19.55: Pogadanka p. t. „Wspomnienie o Adamie Skwarczewskim" — wygłosi były premjer Janusz Jędrzejewicz 19.55—20.00: Przerwa. 20.00—20.45: „Ostatni piosenkarz Lwowa" aud. poświęcona twórczości popularnego piosenkarza lwowskiego Ludwika Ludwikowskiego w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego i Czesława Halskiego (ze Lwowa). 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00 Obrazki z Polski współczesnej 21.00—21.35: Wielki Teatr Wyobraźni. Premjera oryginalnego słuchowiska p. t. „Djabeł". Napisał Jan Emil Skiwski. Wykonawcy: Stefan Jaracz, Janusz Warnecki, Janina Piaskowska. Reżyserja Al. Węgierki. 21.35—22.00: „Nasze pieśni" II-ga audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz", w opracowaniu Stan. Niewiadomskiego. Wykonawcy: Lucyna Szczepańska i Aleksander Michałowski. 22.00—22.45: Audycja z okazji setnego występu przed mikrofonem Polskiego Radja Kwartetu Warszawskiego. 22.45—23.30: Muzyka z kawiarni „Ziemiańska". Zespół Haliny Adamskiej. W przerwie o godzinie 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00. LENINGRAD: „Chowańszczyzna".
19.15. RYGA: Wieczór Griega.
19.30. BUDAPESZT. Opera.
19.30 BRATISŁAWA: Recital śpiewaczy.
20.15. BUKARESZT: Koncert symfoniczny.
20.35. RZYM: „Mignon".
21.25. MEDJOLAN: Recital skrzypcowy.
22.00 SZTOKHOLM: Koncert ork.
22.30. MEDJOLAN: Muzyka taneczna.

ODCZYTY DLA INTELIGENCJI.

Akademickie Koło łodzian, prowadząc na terenie Łodzi akcję oświatową, przystępuje do zorganizowania odczytów z różnych dziedzin nauki, a wygłaszanych przez profesorów wyższych uczelni. Pierwsze dwa odczyty obejmą zagadnienia fizyki współczesnej, a mianowicie następujące tematy: „Elementarne cząstki materji (jądro, elektrony, protony, neutrony, poritrony)" — wygłosi prof. Uniw. J. K. we Lwowie S. Szczeniowski, oraz „O promieniowaniu kosmicznem (z uwzględnieniem wypraw do stratosfery) — wygłosi adjunkt Uniw. Poznańskiego dr. A. Kotecki.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 2 kwietnia 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Anglja o Polsce

Anglja identyfikuje swą politykę zewnętrzną z tendencjami gospodarczemi. „Englisch policy is english trade“.

Pod tym kątem widzenia niepodobna pominąć **nadwyraz ciepłego tonu w stosunku do zagadnień polskich** w prasie angielskiej gospodarczej z ostatnich dni.

Zreferujmy przedewszystkiem głos „Economist'a“, czasopisma ekonomicznego, którego powaga jest — jak wiadomo — bardzo wysoko ceniona w Anglji i poza nią, — głos, wskazujący na **zbieżność dzisiejszej polityki polskiej i angielskiej.**

W obszerniejszym wywodzie pisze „Economist“ z 28 marca m. i. **„Polacy atakują obecnie — bardzo słusznie** (nasze podkreślenie) **geograficzna bazę systemu lokarneńskiego.** W Lokarno, mówią oni, przeciągnięta została dowolna linja poprzez Europę z myśla udzielenia krajom na zachód od tej linji bezpieczeństwa pierwszej klasy, odmówionego implicite krajom wschodnio - europejskim. Walcząc o jednolitość rozwiazania problemu europejskiego bezpieczeństwa, **Polacy mówią językiem dobrych europejczyków** (— najwyższa pochwała w opinji angielskiej! — nasza uwaga). Bowiem, jak akcentowano, geograficzna **różnica między wschodnia a zachodnią Europą stała się strategicznym, a tem samem politycznym anachronizmem“.**

Nigdy przedtem interesujaca się problemami ekonomicznemi sfera angielska nie czytała w swym „Economistcie“ tak pochlebnych słów o Polsce.

Trzeba dodać, że tegoż dnia „Economist“ orjentuje swych czytelników, iż od czasu kiedy człowiek tak doskonale zaprawił się w lataniu — dla Anglika wszelkie podziały Europy na wschodnia i zachodnią straciły już wszelki sens.

Referujemy drugi głos z tego samego dnia. „Manchester Guardian“ omawia historję **złotego bloku,** od zawiązania go — po rozbiciu się międzynarodowej konferencji w r. 1933 — w składzie 6 uczestników (Francja, Szwajcarja, Holandja, Italja, Belgja i Polska), z których po odpadnięciu Italji i nawet goszczącej centralę bloku, Belgji, **pozostało 4-ch: Francja, Szwajcarja, Holandja i Polska.**

„Tych czterech — pisze naczelny publicysta gospodarczy „Manchester'a“ — ekonomiści i pisarze finansowi innych krajów stale zapraszali do zmiany ich polityki i dewaluacji ich pieniądza. Każdy **z pierwszych trzech** miał swe szczególne chwile kłopotów, gdy bliski już był pójścia w ślady Belgji. Mało **słyszano o tem z Polski, ale i Polska** wahała się pomiędzy różnemi radami aż **dopóki mianowanie p. Adama Koca przed paru tygodniami gubernatorem Banku Polskiego nie zostało proklamowane jako koniec polskich inklinacyj do dewaluacji“.**

Całkiem jeszcze niedawno angielska prasa fachowa, omawiając rzeczy tyczące złotego bloku, poprostu zapominała o tem, że uczestnikiem jego jest także Polska. Jak widzimy z naszej cytaty — dzisiaj nietylko nie zapomina się Polski, a przytacza się Ja **jako najtalszą wśród stałych.**

Referując typowe głosy angielskie — pozwalamy sobie w zakończeniu wyrazić przypuszczenie, iż wizyta londyńska pp. Becka i Koca nie jest bez związku z ociepleniem tonu w stosunku do Polski.

az.

Kolorowa moda

Na rynku artykułów wełnianych w Łodzi zanotowano w dniach ostatnich duże ożywienie w artykułach konfekcyjnych, szczególnie damskich. Rekordowym popytem cieszą się również artykuły paltowe męskie w odcieniu czerwonym, t. zw. koloru 114, który obecnie stał się najmodniejszym w Łodzi. Popyt na te artykuły był do tego stopnia duży, że o wiele przewyższył podaż. Dlatego też fabryki artykułów wełnianych zmuszone były pójść za „głosem mody“ i w szybkiem tempie wyprodukować jeszcze przed świętami dostateczną ilość tych towarów.

Silna zwyżka papierów

Notowania dolarówki podniosły się o 400 punktów

Wczorajsze notowania rynków pieniężnych, zarówno oficjalnych jak i prywatnych, **prawie całkowicie powróciły już do „normy“.** Na specjalne podkreślenie zasługuje **poważna zwyżka najważniejszych papierów, które niemal w całości odzyskały poziom z przed ostatniej baissy.**

Warszawska giełda walutowa **nie wykazała większych zmian.** Dewiza na Londyn nawet zwyżkowała o 2 punkty do 26.31 a równocześnie dewiza na Amsterdam podniosła się o 50 punktów do 360.50. Inne waluty bez zmiany. Dolar (kabel) — 5.31.

Natomiast **na prywatnym rynku łódzkim waluty miały tendencję wyraźnie słabszą. Dolar zniżkował o 2 punkty** do 5.31 w żądaniu i 5.29 w płaceniu, **funt zaś o 5 punktów** do 26.35 w sprzedaży i 26.25 kupnie (kurs orjentacyjny). **Również dolar złoty stracił 2 punkty** i notowany był po 9.06 w żądaniu i 9.03 w płaceniu.

Notowania rynku papierów wartościowych kształtowały się **pod znakiem silnej zwyżki.** Na giełdzie warszawskiej kurs **poż. stabilizacyjnej** wynosił 62.00 i 62.50 (drobne odcinki), był zatem o **125 punktów wyższy** niż we wtorek. Na rynku łódzkim notowano poż. stabilizacyjną po **62.25 w żądaniu i 62.00 w płaceniu (również plus 125 punktów).** Notowania dolarówki giełda warszawska zamknęła przy kupnie **48.50.** W Łodzi **oddawano ją po 50.00, płacono po 49.00 (plus 400 punktów). Inne papiery miały również tendencję mocniejszą.** Np. 6 proc. poż. dolarowa podniosła się na giełdzie warszawskiej o 100 punktów do 73.00, akcje Banku Polskiego o 125 punktów do 96.00.

Również 5 proc. L.Z. m. Łodzi z r. 1933 zwyżkowały o zgórą 100 punktów do 47.50 w sprzedaży i 46.50 w kupnie.

Bank Polski płacił wczoraj za funty 26.16 (— 2 p.), za dolary 5. 28 (— pół p.).

Ciężkie ultimo marca w Łodzi

Słabe obroty oraz zbieg terminów płatności zwiększyły trudności płatnicze

Ultimo marca na łódzkim rynku pieniężnym miało przebieg **wyjątkowo ciężki.** Złożyło się na to szereg przyczyn o charakterze nietylko koniunkturalnym, lecz również i innej natury.

Oczywiście, na ciężki przebieg ultimo marcowego wpłynął w bardzo silnym stopniu **nikły napływ gotówki ze słabych obrotów handlu włókienniczego w tym miesiącu,** do zwiekszenia się jednak trudności płatniczych rynku przyczynił się fakt, że **w tym samym okresie przypadał termin płatności zaliczki z tytułu podatku dochodowego,** co, oczywiście, zmniejszyło jeszcze zasoby gotówkowe kół handlowych. Pozatem możliwości płatnicze handlu uległy również uszczupleniu **w związku z wydatkami na zbliżające sie święta.**

W nakreślonych warunkach **nacisk handlu i produkcji na banki** w celu uzyskania kapitałów na opedzenie bieżących płatności, **był b. silny.** Operacje dyskontowe banków pod koniec marca, jakkolwiek dokonywane b. ostrożnie, **wzrosły jednak bardzo silnie.**

Popyt na gotówkę wystąpił również b. silnie **na prywatnym rynku pieniężnym,** gdzie operacje dyskontowe wypadły jednakże słabiej. Przyczyna takiego przebiegu rzeczy była zarówno wyraźna niechęć odnośnych sfer do zbytniego angażowania się, jak również **gorsza jakość materjału, jaki dostał się na ten rynek.**

Rzeczą charakterystyczną jest, że **rynek prywatny był stosunkowo mniej optymistycznie nastawiony w tym wypadku, niż sfery finansowe.** Silny popyt na gotówkę w okresie ultimo oddziałał również ze swej strony, obok nieuzasadnionych plotek, **na kształtowanie się kursów papierów.**

Zaznaczyć należy, iż ze strony szerszych kół handlowych daje sie zauważyć wyraźny wysiłek dla wyrównania za wszelką cenę swych zobowiazań, mimo to jednak — według przewidywań kół bankowych — **spora liczba weksli będzie prolongowana, jak również odsetek weksli zaprotestowanych będzie bardzo znaczny.**

Ciężki przebieg ultimo marcowego jest niewątpliwie wyrazem trudnej sytuacji handlu i produkcji włókienniczej w chwili obecnej.

Ujawnianie klientów farbiarń i wykończalń

nadal obowiązuje.—Księgi bez nazwisk będą odrzucone

W związku z uchyleniem art. 54 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej zarząd Zw. Wykończalń i Farbiarń okręgu łódzkiego zwrócił się do min. skarbu o wyjaśnienie *czy i o ile farbiarnie i wykończalnie obowiązane są ujawniać w księgach swych klijentów.*

W sprawie tej w departamencie podatków i opłat min. skarbu interwenjowali pp.: prezes Związku p. A. Lipiński i adw. St. Pawłowski.

W odpowiedzi na tę interpelację związek otrzymał od min. skarbu wyjaśnienie, że tak przed uchyleniem cytowanego przepisu, jak i obecnie wymienione wyżej przedsiębiorstwa, t. j. *wykończalnie i farbiarnie winne są wykazywać w swych księgach p owierzone sobie do przerobu lub wykończenia materjały oraz nazwiska składających je osób lub firm.* Specjalny bowiem stosunek prawny, jaki zachodzi między przyjmującym materjały, a składającym je i wynikające stąd wzajemne prawa i obowiązki *zmuszają do uwidocznienia tego stosunku w księgach w sposób, prawidłami księgowości przewidzianych.*

Pominięcie tego stosunku w formie zapisów i prowadzenie rozrachunków poza księgami *godziłoby w prawidłowość i rzetelność ksiąg, które w tym stanie nie mogłyby być uznane za dowód w postępowaniu wymiarowem w sensie art. 88 ordynacji podatkowej.*

Upadłości i układy

W dniu wczorajszym firma **„Abram Szmul Chimowicz“** sprzedaż konfekcji (Nowomiejska 11) zgłosiła podanie o otwarcie postępowania układowego. Firma ta na skutek własnej prośby uzyskała już w dniu 18 stycznia 1930 r. odroczenie wypłat na 3 miesiące, którego termin następnie dwukrotnie został przedłużany po 3 miesiące.

Bilans na dzień 7 grudnia 1929 r. zamknięty był sumą 353.299 zł. z czego kapitał 150.651 zł., a na dzień 25 marca r. b. — 206.718 zł., przy deficycie po stronie aktywów 37.486 zł. Najpoważniejsza pozycje po stronie aktywów stanowi wartość 1/10 nieruchomości firmy przy ulicy Nowomiejskiej 11, przyjęta w bilansie na 42.000 złotych oraz konfekcja 84.476 zł. i towary 24.855 zł.

Firma petentka proponuje zredukowanie należności wierzycieli do 50 proc. bez odsetek i kosztów z jednoczesnem rozłożeniem spłaty na 3 raty półroczne płatne I— 15 proc., II — 20 proc. i III — 15 proc., licząc zapłatę pierwszej raty w ciągu trzech miesięcy od uprawomocnienia się mającego być zawartym w niniejszej sprawie układu.

Termin rozpoznania wniosku firmy nie został jeszcze wyznaczony.

Czasowe przerwanie rokowań z Rumunją

Rozpoczęte w pierwszej połowie marca b. r. w Bukareszcie rozmowy handlowe polsko-rumuńskie zostały narazie przerwane, wobec czego polska delegacja handlowa powróciła do Warszawy.

Wznowienia rokowań należy się spodziewać dopiero po świętach Wielkiej Nocy w Warszawie.

Należy zauważyć, że rozmowy polsko-rumuńskie obok zagadnień rozrachunku clearingowego, dotyczyć mają również ustalenia wysokości wzajemnych kontyngentów przewozowych na rok 1936.

Reforma opłat stemplowych

Ministerstwo skarbu wyraziło w swoim czasie gotowość szczegółowego rozważenia konkretnych wniosków samorządu gospodarczego w sprawie zasadniczej reformy ustawy o opłatach stemplowych.

Na tej podstawie Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przystąpił w tych dniach do szczegółowych prac, mających na celu przygotowanie wniosków w sprawie wydatniejszego uproszczenia systemu opłat stemplowych oraz rozważenia kwestji w jakiej mierze opłaty stemplowe należałoby uchylić, obniżyć lub włączyć w ramy podatku obrotowego, o ile niemożliwe będzie zapewnienie skarbowi innego ekwiwalentu.

Podział kontyngentów wywozowych do Niemiec

Wobec ustalenia przez komisję rządową kontyngentów wywozowych do Niemiec na miesiąc kwiecień — w ub. tygodniu odbyły się trzy posiedzenia specjalnej komisji Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Komisja ta dokonała podziału kontyngentów między Izby na towary, na które pozwolenia wywozowe (świadectwa rozrachunkowe) przydzielane są eksporterom przez Izby Przem.-Handlowe.

Przydzielanie świadectw rozrachunkowych na wywóz do Niemiec eksporterom rozpocznie się prawdopodobnie w końcu bież. tygodnia.

Kalendarzyk podatkowy na kwiecień

W kwietniu b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 25-go kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I-ej i II-ej kategorji oraz przemysłowe I-ej — V-ej kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do dnia 15-go kwietnia — pierwsza rata półroczna podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z komulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1935 r. bez względu na ich łączną wysokość od różnych służbodawców, bądź otrzymanych od jednego służbodawcy — dwu lub więcej wynagrodzeń perjodycznych jednorazowych, o ile roczna suma tych wynagrodzeń przekracza 4.800 zł.;

3) do 7-go kwietnia — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1936 roku;

4) do dnia 30-go kwietnia — zaliczka na poczet nadzwyczajnej daniny majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej (rolnictwo);

5) do dnia 30-go kwietnia — pierwsza rata półroczna podatku gruntowego za 1936 r.;

6) do dnia 30-go kwietnia — pierwsza rata półroczna podatku od lokali za 1936 r.;

7) do 5-go kwietnia — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16-go do 31-go marca 1936 roku; do 20-go kwietnia — podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni kwietnia.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

„Metody“ handlu zagranicznego Niemiec

Angielski „Times“ widzi w zamówieniach jugosłowiańskich, udzielonych zakładom Kruppa, nowy wyraz osobliwej „metody“ handlu zagranicznego Niemiec, którym udało się powiększyć import z Jugosławji, Rumunji, Węgier, Bułgarji i Grecji, kosztem innych krajów. Należność za przywiezione do Niemiec produkty nie została wyrównana i wynosi bardzo poważne sumy. Wskutek tego wspomniane państwa były zmuszone do udzielenia Niemcom większych zamówień, by w ten sposób zainkasować należności. Na taką decyzję wpłynąć też miała zapowiedziana dewaluacja marki niemieckiej.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 1 kwietnia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza przy obrotach naogół zmniejszonych. Notowano: Amsterdam 360.50 (+50), Bruksela 89.85, Kopenhaga 117.45 (—5), Londyn 26.31 (+2), Nowy Jork 5.30,88, Nowy Jork - kabel 5.31, Paryż 35.01, Praga 21.96, Sztokholm 135.65 (+5), Zurich 172.90. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 136, szyling austrjacki — 98, korona czeska 19.40, frank francuski 35, frank szwajcarski 172.65, gulden gdański 100, liry włoskie 33.75, leje rumuńskie 3.25, pengö węgierskie 94, dinary jugosłowiańskie 10.85, funty angielskie 26.33, funty palestyńskie 26.30, dolary 5.31 i pół, rubel złoty 4.83, dolar złoty 9.04, rubel srebrny 1.35, bilon 0.66 Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.28.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była dość mocna przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski 95.75 — 96 (+125), Cukier 22.75—23.25 (+75), Węgiel 11. Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: Lilpopy 9.10, Modrzejów 4.40, Haberbusch 33 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE Dla papierów procentowych tendencja była bardzo mocna. — Większych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjną, 5 proc konwersyjną i 5 proc. Warszawy nowemi Notowano: 4 proc. pożyczka dolarowa 49—75—48.50 (+225), 5 proc. konwersyjną 59.75 (—25), 5 proc. kolejowa 55.75 (+75), 6 proc. dolarowa 73 (+100), 7 proc. stabilizacyjna 62 (+125), odcinki po 500 dol. 62.50, 8 proc przem. polskiego funtowe 90 (+50), 4 i pół proc. listy ziemskie 43.50 (+50), 4 i pół proc. ziemskie poznańskie 38—38.50, w złotych w złocie 40.50 (—50), 5 proc. Warszawy nowe 52.75—53.25 (+100). Drobne tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc śląska 66.25, 7 proc. warszawska dolarowa 65.50, 3 proc. państwowa renta ziemska, odcinki po 100 zł. 46, po 500 zł. 50.75, za 8 proc. dillonowską chciano płacić 90.50; w obrotach pozagiełdowych: 3 proc. budowlana 26.75—26.50—27.75, 4 proc. inwestycyjna 53.25.

Spółdzielczy
BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY w Łodzi
Piotrkowska 6, tel. 246-95 i 249-39
załatwia wszelkie czynności bankowe
KUPNO I SPRZEDAŻ PAPIERÓW PROCENTOWYCH.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy York: Loco 11.72, kwiecień 11.32, maj 11.32—34, czerwiec 11.16, lipiec 10.99, sierpień 10.86, wrzesień 10.77, październik 10.32, listopad 10.27, grudzień 10.18, styczeń 10.30, luty 10.33, marzec 10.37.

Nowy Orlean. Loco 11.34, maj 11.24, lipiec 10.87—88, październik 10.26, grudzień 10.22—23, styczeń 10.22, marzec 10.29.

Liverpool. Loco 6.48, kwiecień 6.17, maj 6.08, czerwiec 6.00, lipiec 5.94, sierpień 5.82, wrzesień 5.69, październik 5.60, listopad 5.54, grudzień 5.54, styczeń 5.53, luty 5.52, marzec 5.52, kwiecień 5.51, maj 5.50, czerwiec 5.48, lipiec 5.38.

Egipska. Loco 9.18, maj 8.72, lipiec 8.4, październik 8.46, listopad 8.24, styczeń 8.12, marzec 8.06, maj 8.06.

Epper. Loco 7.39, maj 7.17, lipiec 7.13, październik 6.88, listopad 6.76, styczeń 6.71, marzec 6.71, maj 6.71.

Brema. Loco 13.77, maj 12.16, lipiec 12.07, październ. 11.77, grudzień 11.76, styczeń 11.75.

Aleksandrja. Sakkelaridis. Maj 15.24. lipiec 15.02, listopad 14.96, styczeń 14.64,

Ashmouni. Kwiecień 13.45, czerwiec 13.17, sierpień 12.79, październik 12.22, grudzień 11.99, luty 11.88.

2 miljardy 700 milj. zł.
wkładów w b. kasach rosyjskich

Poseł Sarnecki wystosował do min. skarbu interpelację z zapytaniem, czy **istnieją możliwości odzyskania wkładów obywateli polskich w byłych rosyjskich kasach oszczędności.**

Interpelant powołując się na traktat ryski, który przewiduje zwrot przez Sowiety powyższych wkładów, zaznacza, że **wysokość wkładów obywateli polskich w tych kasach wynosi około 600 miljonów rubli w złocie, co stanowi przeszło 2 miljardy 700 milj. zł.**

Brazylja wymawia traktaty

Rząd brazylijski wymówił Niemcom traktat handlowy z dniem 31 lipca b. r., wymawiając zarazem układy 40-tu innym państwom. Jednocześnie wyrażono gotowość zawarcia nowej umowy. Niemcy ze swej strony domagają się traktatu handlowego z klauzulą najwyższego uprzywilejowania.

Monumentalny film „PAN TWARDOWSKI" epokowem wydarzeniem polskiej kinematografji. Realizator „Pana Twardowskiego" reżyser Henryk Szaro, postanowił pobić widać rekord obsady w polskiej produkcji filmowej. W chwili obecnej w „Panu Twardowskim" występują najświetniejsze siły polskiej sceny i ekranu a m. in.: Franciszek Brodniewicz, Kazimierz Junosza Stępowski, Bogusław Samborski, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Marja Bogda, Elżbieta Barszczewska, Marja Malicka, Mieczysława Ćwiklińska, Zofja Lindorf, Jan Kurnakowicz, Michał Znicz, Sielański, Małkowski, Różycki, Sempoliński i t. p. Takiego zespołu nie miał dotychczas żaden film polski. Pan Twardowski ukaże się w programie świątecznym Grand Kina.

Sytuacja banków łódzkich

Wzrost operacyj.—Poprawa wypłacalności.—Konkurencja państwowych i komunalnych instytucyj bankowych

Łódzki Zw. Banków (Komitet łódzki Zw. Banków w Polsce) ogłosił ostatnio sprawozdanie za r. 1935, w którym charakteryzuje sytuację gospodarczą okręgu łódzkiego i bankowości w r. ub.

Według powyższego sprawozdania — na tle wciąż jeszcze panujących trudności w gospodarce światowej — **sytuacja okręgu łódzkiego w roku 1935 była stosunkowo dość dobra. Rozmiary operacyj bankowych — w stosunku do roku 1934 — wzrosły,** przyczem główną podstawę działalności banków stanowiły w dalszym ciągu: dyskonto, inkaso, tranzakcje dewizowe, sprzedaż i kupno papierów wartościowych oraz w pewnej mierze finansowanie eksportu i importu. Banki ograniczały się przeważnie **do interesów lokalnych,** jednakże w niektórych wypadkach pracowały również **z miastami okolicznemi.** W stosunku do roku 1934 **stopa dyskontowa została przez banki obniżona,** przyczem materjał wekslowy był cokolwiek dłuższy (do 4 miesięcy). **Wypłacalność kredytobiorców była naogół zadowalająca. Ruch wkładów przejawiał tendencję zwyżkową, a płynność banków — w świetle pogotowia kasowego — zwiększyła się.** Redyskontowano naogół normalnie i tylko w kraju.

Prywatny rynek dyskontowy w Łodzi nie miał wprawdzie wpływu na ogólną sytuację bankowości tutejszej, nie należy jednakże ignorować tego czynnika, jako **naogół ujemnego.** Natomiast **działalność banków państwowych, P. K. O., komunalnych kas oszczędności i t. p. odbijała się niekorzystnie na położeniu bankowości prywatnej,** gdyż instytucje te w dalszym ciągu bardzo poważnie **konkurowały z bankami prywatnemi,** a to zarówno w dziale operacyj biernych (stopy kredytowe P. K. O.!) jak i czynnych.

W ciągu okresu sprawozdawczego odbył oddział łódzki Związku Banków kilkanaście zebrań i posiedzeń oraz jedno uroczyste zebranie żałobne, poświęcone pamięci Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego. Oddział był nadal w życzliwym kontakcie z oddziałem małopolskim Związku Banków w Polsce oraz z Izbą Przemysłowo-Handlową w Łodzi.

Władze Związku stanowią pp. dyrektorzy: **Józef Jabłkowski, Jakób Prusicki, Edward Turski (zarząd), Alfons Adam, Benjamin Pereistein, dr. Kurt Schweikert (komisja rewizyjna) i Henryk Baumgarten (sekretarz).**

W skład Związku wchodzi kilkanaście najpoważniejszych banków łódzkich.

Zniesienie 11 dodatków od podatków

Poważne ułatwienia dla życia gospodarczego

Niejednokrotnie w czasie rozmów z przedstawicielami życia gospodarczego, w czasie objazdów komisji współpracy z samorządem gospodarczym, bądź też w trakcie obrad, odbytej niedawno Narady Gospodarczej, podnoszono skomplikowany system wielorakich dodatków do podatków zasadniczych, pobieranych zarówno na rzecz skarbu państwa jak i samorządu terytorjalnego.

Rozumiejąc i doceniając w pełni znaczenie tego problemu, rząd w ramach prowadzonej przez siebie akcji gospodarczej postawił sobie jako jedno z zadań zniesienie, **bądź scalenie danin i dodatków — tam, gdzie to będzie możliwe, bez zasadniczej reformy systemu podatkowego i systemu finansowania samorządu wymagającej, głębszego przepracowania i dłuższego okresu czasu.**

Akcja prowadzona w tym kierunku już w ciągu stosunkowo krótkiego czasu przyniosła rezultaty. Drogą wkalkulowania w zasadniczą stawkę podatkową, zniesiono cały szereg dodatków na rzecz skarbu państwa oraz samorządu. Zniesiono również kilka danin, mało efektownych dla skarbu a uciążliwych dla płatników.

Pełna lista zniesionych — w wyniku tych prac — danin i dodatków przedstawia się następująco. Zniesiono 11 dodatków, a mianowicie:

1. dodatek od placów budowlanych,
2. nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych,
3. specjalny podatek od tantjem,
4. kryzysowy dodatek do podatku od nieruchomości,
5. kryzysowy dodatek do podatku do chodowego,
6. 15 proc. nadzwyczajny dodatek do podatków od nieruchomości przemysłowego i dochodowego,
7. nadzwyczajna danina majątkowa dla płatników podatku przemysłowego,
8. nadzwyczajna danina majątkowa dla płatników podatku od nieruchomości
9. dodatek samorządowy do podatku przemysłowego od obrotu,
10. proc. dodatek do podatku przemysłowego na cele interwencji rolniczej oraz
11. opłata stemplowa od rachunków i kwitów, będąca w zasadzie niczem innem, jak dodatkiem do podatku od obrotu.

Uwzględniając 15 proc. dodatek pobierany odrębnie przy każdym z podatków poddanych komasacji stawek, liczba zniesionych dodatków wyniesie 13, stanowiąc tem samem poważne ułatwienie dla życia gospodarczego, umożliwiając lepszą orjentację co do faktycznej wysokości obciążenia podatkowego.

W tej chwili w zakresie spraw podatkowych, przepracowywane są w ministerstwie skarbu dalsze zagadnienia, zmierzające do usprawnienia administracji podatkowej oraz wykonania uzgodnionych z rządem dezyderatów Narady Gospodarczej.

Wzrastające zapotrzebowanie na przędzę

Ceny utrzymane przy tendencji nieco mocniejszej

Na rynku przędzy bawełnianej tendencja jest nadal utrzymana, jednakże z odcieniem cokolwiek mocniejszym. Zapotrzebowanie na poszczególne gatunki przędzy bawełnianej nie jest jeszcze zbyt wielkie, w każdym razie wzrastające.

Zapasy przędzy na tutejszym rynku są dość znaczne, zdaniem jednakże sfer zainteresowanych, oczekiwać należy znacznego ich zmniejszenia już w dniach najbliższych, zapotrzebowanie bowiem winno obecnie stale wzrastać.

Orjentacyjne ceny przędzy za gatunek prima za pokrycie gotówkowe w złotych za 1 kg. kształtują się następująco: Nr. 8 Mule I — 2,78; Nr. 8 Mule II — 2,56; Nr. 10 Mule I — 2,87; Nr. 10 Mule II — 2,65; Nr. 12 Mule I — 2,96; Nr. 12 Mule II — 2,74; Nr. 16 Mule — 3,20; Nr. 5 Water — 2,27; Nr. 16 pojedyńczy — 3,20; Nr. 20 pojedyńczy — 3,29; Nr. 24 pojedyńczy — 3,47; Nr. 26 pojedyńczy — 3,65; Nr. 32 pojedyńczy — 3,92; Nr. 32 podwójny — 4,45; Nr. 20 podwójny — 3,74; Nr. 24 podwójny — 3,92; Nr. 40 z bawełny egipskiej — 5,25; Nr. 32 podwójny Melange na szpulkach — 5,87; Nr. 16 Melange — 4,32.

Przędza trykotażowa: Nr. 16 z bawełny amerykańskiej — 3,20; Nr. 16 z bawełny egipskiej — 3,43; Nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 3,34; Nr. 20 z bawełny egipskiej — 3,56; Nr. 24 z bawełny amerykańskiej — 3.52; Nr. 24 z bawełny egipskiej — 3,74; Nr. 32 z bawełny amerykańskiej — 3,92; Nr. 32 z bawełny egipskiej — 4,18.

Kronika radjowa

GDY TEATR W ŁODZI BYŁ NA ULICY ZGIERSKIEJ.

Niewielu z łodzian pamięta te czasy, gdy Teatr Łódzki mieścił się przy ulicy Zgierskiej. I tutaj właśnie, na tych pierwszych deskach teatralnych Łodzi zabłysł szereg talentów, które później doszły do szczytu sławy na scenie Teatru Krakowskiego i Warszawskiego.

Kto był założycielem pierwszego Teatru Łódzkiego, kto w nim grywał i co grywano opowie radjosłuchaczom w czwartek, dnia 2 kwietnia o godz. 18.30 red. Jan Remus.

KONCERT ZESPOŁU CYTRZYSTÓW.

Przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej już poraz drugi wystąpi jedyny w Łodzi zespół cytrzystów z udziałem p. Jadwigi Jeraczówny, Bruno Feista i Konstantego Hencza.

Audycja nadana będzie o godzinie 18.45. W programie usłyszymy: Rozena — Serdeczne pozdrowienia; Hammerera — Walc salonowy, Umlana — Dziewczę z gór, Pastirszka — Serenada Wenecka.

W CZWARTEK GRA HALINA ADAMSKA.

W czwartek, 2-go kwietnia rozgłośnia łódzka transmituje w dalszym ciągu koncert muzyki salonowej w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej z kawiarni „Ziemiańska" w Łodzi. Koncert ten nadany zostanie od godziny 22.45 do 23.30.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE RADJOAMATORÓW-PRZYJACIÓŁ.

Rozgłośnia Łódzka Polskiego Radja rzuciła niedawno projekt zorganizowania Koła Radjoamatorów - Przyjaciół, które grupowałoby radjosłuchaczy, interesujących się budową radjoodbiorników i konstruujących przy pomocy zakupionych części, aparaty odbiorcze. Ponieważ do Koła Radjoamatorów-Przyjaciół zgłosiło swój akces ok. 50 osób, postanowiono zwołać zebranie organizacyjne radjoamatorów, aby utworzyć Koło w Łodzi. Zebranie odbędzie się w dniu 5 kwietnia o godz. 9.30 rano w lokalu Syndykatu Dziennikarzy łódzkich przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 121 (prawa oficyna, II wejście, parter).

CHLEB NAJGODNIEJSZY I NAJDROŻSZY DAR.

W szeregu najniezbędniejszych środków pożywienia zajmuje bezwątpienia pierwsze miejsce chleb, wypiekany już w epoce indo-europejskiej. Lud nasz posługuje się chlebem w całem swojem życiu od kolebki aż do grobu. — Chleb towarzyszy człowiekowi w szarym pracowitym dniu jak i w wielkie święta, on to ma dominującą rolę w lecznictwie, przepowiedniach i wróżbach, nieodzownym jest przy stawianiu chaty i przy jej pożarze. W czasie siejby jest warunkiem urodzaju. Wielką rolę odgrywa w obrzędach dorocznych i rodzinnych, bowiem gospodarz ofiaruje Bogu i swym najbliższym to, co uważa za dar najgodniejszy i najdroższy.

O znaczeniu chleba wśród ludu polskiego mówić będzie w piątek, dnia 3-go kwietnia b. r. o godz. 18.30 świetna znawczyni zwyczajów ludowych p. mgr. Aurelja Pluskowska w rogadance p. t. „Chleb — najgodniejszy i najdroższy dar".

Umorzenie książeczek P.K.O.

Po upływie miesiąca podlegają umorzeniu następujące książeczki wkładkowe P.K.O. NNr.: 108409—N, 118167—C, 136272—K, 171797—C, 172181—N, 174696—J, 174697—J, 179194—F, 179195—F, 184922—K, 208139—H, 283891—D, 450251—C, 811197—C, 826682—C, 836536—C, 845033—C, 975994.

Z POLSKIEGO TOW. TEOZOFICZNEGO.

Z inicjatywy łódzkiego oddziału Polskiego Tow. Teozoficznego, w sobotę, 4-go kwietnia b. r. o godz. 17.30 w sali szkoły przemysłowo-gospodarczej przy ulicy Wodnej Nr. 40 (dojazd tramw. 6 i 10), p. Maszewska-Knappe, członek warszawskiego Tow. Opieki nad Zwierzętami wygłosi odczyt p. t. „Kulturalne znaczenie ochrony zwierząt".

„WIELKI CZARODZIEJ" przebój sowiecki!! Premjera w kinie „Casino". Dziś ujrzymy na ekranie kina „Casino" najnowszy film produkcji sowieckiej p. t. „Wielki czarodziej" (Wielikij uteszitiel), reżyserji słynnego L. Kuleszowa. Akcja filmu rozgrywa się w więzieniu, częściowo w życiu poza kratami, a wreszcie — w wyobraźni autora i reżysera. Film wstrząsa dreszczem grozy, wywołuje współczucie dla ludzkiego cierpienia, każe uśmiechać się pobłażliwie w scenach banału szarego życia. Omylna sprawiedliwość litery prawa staje pod znakiem zapytania i budzi głębokie refleksje. Cały film o fabule niezwykle sensacyjnej, ciekawi i wzrusza widza, nigdy bowiem nie widziało się na ekranie tyle treści, rozgrywającej się na różnych płaszczyznach, w życiu rzeczywistem i urojonem. Nad całym filmem unosi się filozoficzny i zagadkowy uśmiech satyry. „Wielki czarodziej" niewątpliwie wywoła mnóstwo opinji i będzie tematem gorących dyskusyj.

KOCIOŁ czarownic

Opowieści o trucicielach i trucicielkach

przynosi nowy zeszyt (147)

„Co Tydzień Powieść"

pióra **Dr. Wernera.** **Stałe dodatki: kosmetyka, moda, rady pani Ivy i t. d.**

Cena numeru: **30** gr. ◆► Cena numeru: **30** gr.

Dr. MED.

BIBERGAL

choroby skórne, weneryczne i seksualne.

Zawadzka 10, tel. 106-30

Przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 w. W niedziele i święta od 9 do 1 pp.

LEKARZ - DENTYSTA

B. Nusbaumowa

przyjmuje od 4—8 po poł.

Piotrkowska 51

TELEF. 121-23.

DR. MED.

Al. Kopciowski

Gdańska 37

tel. 232-55

przyjmuje od 7—8-ej wiecz.

DOKTOR

H. SZUMACHER

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

Piotrkowska 56

tel. 148-62.

Od 9—1, od 5—9 pp.,
w niedziele i święta od 10—1.

Dr. Med. WŁODZIMIERZ

ŻADZIEWICZ

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krta...

Łódź, ul. Piotrkowska 164

tel. 125-26

przyjmuje od 5 do 8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

Przyjmuje od 9—3-ej

Gdańska 37, tel. 232-55

od 4—7-ej w Lecznicy

Piotrkowska 294 tel. 122-89

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje dla komisyj poborowych:

1. 2-ch lokali na czas od dnia 1-go maja do dnia 30 czerwca 1936 r.
2. jednego lokalu na czas od dnia 1 maja 1936 roku do dnia 30 kwietnia 1937 roku.

Lokale te winny odpowiadać następującym warunkom:

a) znajdować się na parterze lub I piętrze,
b) posiadać 2 wejścia i urządzenia sanitarne,
c) składać się z dwuch dużych pokoi i obszernej sali

Właściciele nieruchomości, posiadający tego rodzaju pomieszczenia, proszeni są o składanie ofert w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej Nr. 11, III piętro, pokój 53, w terminie do dnia 5 kwietnia 1936 r.

Łódź, dnia 31 marca 1936 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Choć jest kryzys, choć jest bieda
Lecz bez „OLLA" żyć się nie da!

„OLLA"

„Gum..?

ZARZĄD SUKCESORÓW LEBRECHTA MÜLLERA Sp. Akc. zawiadamia pp. Akcjonarjuszów że w dniu 25 kwietnia 1936 r. o godz. 15-ej w lokalu biura Spółki, odbędzie się **DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW** z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdania: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej 4) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1935 r. 5) Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący. 6) Wybory: a) członka Zarządu i b) członków Komisji Rewizyjnej. 7) Wolne wnioski.

Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni akcje swe lub zaświadczenia złożyć w biurze Zarządu Spółki na 7 dni przed terminem Zgromadzenia.

Wnioski należy zgłaszać do dnia 6 kwietnia 1936 roku.

MACĘ

maszynową-higieniczną oraz **MĄKĘ MACOWĄ** znane ze swej dobroci poleca **po cenach przystępnych M. Jelin**

Al. Kościuszki 11 filja: Piotrkowska 24 tel. 173-46

Centralna lecznica zębów

PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI

przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83

Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej. Własne laboratorjum zębów sztucznych. Rentgen.

Ceny znacznie zniżone. Lek.-dent. ŻADZIEWICZ.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ

„PROMIEŃ"

ŁÓDŹ, ANDRZEJA 2, (dawniej Piotrkowska 81)

TEL. 112-98.

Przyjmuje na rok 1936 wszelkie zlecenia P. T. Czytelników na **prenumeraty czasopism i dzienników** miejscowych i krajowych oraz na **francuskie i angielskie.**

Tamże ogłoszenia do wszystkich pism krajowych po cenach redakcyjnych. 50—4

Dr. JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE i ALLERGICZNE.

Gabinet Elektro- i światłoleczniczy

ul. NAWROT № 7

Tel. 164-21.

godz. przyjęć 5—7.

SZYJĘ WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje

ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi Czyszczenie szyb.

Ceny konkurencyjne.

PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45.

Większa tkalnia

POSZUKUJE wykwalifikowanego PRZEGLĄDACZA lekko - wełnianych i sztuczno jedwabnych towarów w surowym stanie.

Zgłoszenia z refer. pod „Fabra".

Uwaga!!!

Wszelką porcelanę, szkło, kryształy, majolikę, marmury i wyroby galalitowe **SKLEJA SIĘ BEZ ŚLADU.** Adres: Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 82, front 1 p. m. 4 Telefon 209-65.

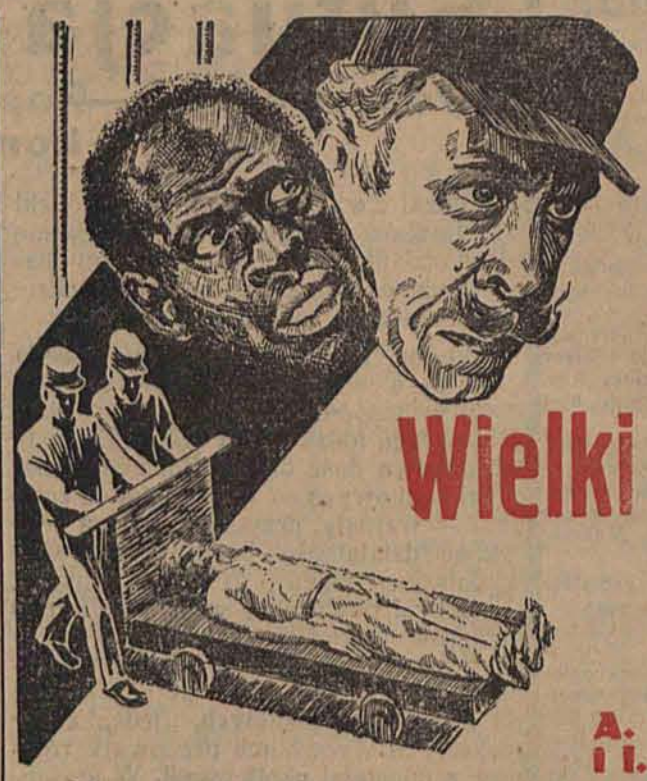

KINO

CASINO

Pocz. 4, 6, 8, 10

Ze względu na fascynującą treść prosimy o punktualne przybywanie na początki seansów.

Dziś premjera!

Wielki Czarodziej

(WIELIKIJ UTIESZITIEL)

Film ten w Z. S. R. R. otrzymał zaszczytną i oficjalną nazwę Przebój sowiecki Nr. 1

Reżyser: L. KULESZOW

W rol. gł.

A. CHOCHŁOWA i I. NOWOSILCEW

KOLUMNA

WILLA TURLEJSKIEGO

Tel. 3, od 3—5 pop.

Pensjonat S. Gurewiczowej

Czynny od 1 kwietnia.

Przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Bliższe informacje na miejscu.

Matki!

Zapisujcie swe dzieci do „KROPLI MLEKA"

Do akt Nr. Km. 481 1935/9.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. 1-go Maja 17, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 kwietnia 1936 r. o godz. 14-ej w domu przy ul. Pojezierskiej 45, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli i radjoaparatu, oszacowanych na łączną sumę zł. 550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia marca 1936 r.

Komornik: L. HOLLAS.

Sprawa Tow. Ubezp. „Przezorność" p-ko Alfredowi - Robertowi Haeuslerowi.

Lokale

3 POKOJE z kuchnią z wygod. od zaraz. Aleja 1 Maja 35. Dozorca wskaże.

SKLEP zaraz, nadający się na owocarnię, galanterję, pracownię gorsetów. Pomorska 8. Dozorca wskaże.

SKŁADY I BIURO łącznie około 1000 kw. metr. w centrum do wynajęcia. — Oferty pod „K. W. S." 7

ELEGANCKO umeblowany pokój z oddzielnem wejściem i używalnością łazienki zaraz do wynajęcia. Zawadzka 44, m. 15.

LOKAL HANDLOWY przy ul. Zachodniej Nr. 59, na parterze, składający się z 3-ch sal i 2-ch pokoi z przedpokojem, ogólnej powierzchni około 160 mtr. kw., odpowiedni na biuro lub skład towarów do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość: Zawadzka 10, biuro firmy „Centropapier". Tel. 20908. 26

Duży dwuokienny umeblowany

POKÓJ

z wszelkiemi wygodami, telefon — dla 2-ch Panów, Pań lub małżeństwa. — Oglądać od 3 do 5-ej.

NARUTOWICZA 32, m. 10.

Posady

PRZEDSTAWICIEL rejonowy, obeznany nowoczesnemi urządzeniami biurowemi, poszukiwany. Oferty „Grafia" Tow. Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski — damsko - męski na stałe od zaraz. Płocka Nr. 10.

POTRZEBNA panienka (izraelitka) do owocarni. Wiadomość: telefon 237-81.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

JASNOWIDZ Psychografolog Abdel-Hanim, Lwów 15, Cerkiewna 18. wprowadza każdego na nowy tor życia. Zwracający się każdy dziękuje— wygrywa los. Nadeślij datę urodzenia, złoty znaczkami na koszty przesyłki.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKI, francuski gruntownie udzielam. Konwersacja, handlowa korespondencja. Zgłoszenia telef. 226-23 w godz. od 11—1 codziennie.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (Moskiewskie Konserwatorjum) udziela lekcji gry fortepianowej oraz jęz. francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa Południowa 23, m. 9.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

Zagubione dokumenty

ZAGINĘŁA książeczka wkładowa Nr. 1026 na imię Gedalje Janowski i Felga Lewin, wyd. w Domu Bankowym B-cia Taub w Łodzi.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.